MARTA PAULAT

AUTOREFERAT

POLSKO-JAPOŃSKA AKADEMIA TECHNIK KOMPUTEROWYCH

WYDZIAŁ SZTUKI NOWYCH MEDIÓW

KIERUNEK ARCHITEKTURA WNĘTRZ

2025

SPIS TREŚCI

Dokumentacja postępowania habilitacyjnego

1. **Autoreferat** 3

   - Przed doktoratem 6

   - Doktorat 15

   - Po doktoracie 23

   - Wskazane osiągnięcie habilitacyjne i dokumentacja fotograficzna 39

   - Podsumowanie 52

2. **Dydaktyka** 61

- Polsko -Japońska Akademia Technik Komputerowych
- Szkoła Lauder-Morasha
- Instytut Edukacji Artystycznej w Akademii Pedagogiki Specjalnej

3. **Dokumentacja dorobku artystycznego w formie wykazów** 77

4. **Bibliografia** 80

5. **Fotograficzna dokumentacja wskazanego dzieła habilitacyjnego** 83

AUTOREFERAT

Imię i nazwisko

Marta Paulat

Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne:

- Dyplom ukończenia studiów na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Tytuł magistra sztuki nadany 27.09.2002 roku.

- Stopień doktora sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne nadany uchwałą Rady Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w dniu 29.06.2016 roku. Na podstawie rozprawy doktorskiej pt. ”Transfiguracje”.

Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych:

Od 2013 do chwili obecnej jestem zatrudniona w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie, obecnie na stanowisku adiunkta w pełnym wymiarze czasu pracy. Prowadzę zajęcia z Przestrzennych Struktur Wizualnych i Działań Interdyscyplinarnych na Wydziale Sztuki Nowych Mediów, kierunku Architektura Wnętrz.

2021- zatrudniona jako profesor gościnna w Instytucie Edukacji Artystycznej Akademii Pedagogiki Specjalnej. Prowadziłam zajęcia z rysunku i malarstwa.

2005 - zatrudniona jako nauczycielka plastyki w Zespole Szkół Lauder-Morasha w Warszawie.

Jestem malarką, autorką instalacji malarskich i obiektów. Ukończyłam Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Malarstwa. Pracę dyplomową zrealizowałam w pracowni prof. Jarosława Modzelewskiego w 2002 roku. Obroniłam Doktorat w 2016 roku na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Rozprawę doktorską napisałam pod kierunkiem prof. Ryszarda Ługowskiego. Punktem wyjścia moich prac jest tradycyjnie rozumiana figuratywność rozszerzona o elementy abstrakcji. Postacie w moich pracach ulegają przemianie w abstrakcyjne, hybrydyczne formy. Tracą swoją tożsamość, zyskując nową, nienazwaną tożsamość. Interesują mnie zagadnienia malarskości obiektów przestrzennych. Tworzę obiekty malarskie łącząc ze sobą różnorodne materiały, kolory i przedmioty gotowe. Stanowią one rozwinięcie poszukiwań malarskich i mieszczą się w obszarze sztuki, w którym figura człowieka jest najważniejszym punktem odniesienia. Moja sztuka jest również o przekraczaniu granic – między obrazem a obiektem, figurą a abstrakcją, ciałem a emocją. Moje prace pokazują, że cielesność i relacje ciał mogą być uniwersalnym językiem, a linia — nicią łączącą nasze wspólne i indywidualne światy.

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję osiągnięcie

Projekt pt. „Anatomia linii" składający się z cyklu 15 obrazów mojego autorstwa aspirujących do spełnienia warunków określonych w art.219 ust.1 pkt 2c ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j.Dz. U. z 2023 r. poz. 742, z późn.zm.)

Projekt został przedstawiony publicznie w ramach wystawy indywidualnej pt. „Anatomia Linii" w Galerii Karrot w Warszawie.

Termin wystawy: 10.01.2025 – 26.01.2025

Poniższy autoreferat jest podzielony na kilka części ułożonych chronologicznie. Celem tej pracy jest przedstawienie i omówienie mojej drogi twórczej od czasu ukończenia Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie do ostatniej mojej wystawy prac wskazanych jako osiągnięcie habilitacyjne. Pragnę pokazać w tym autoreferacie moją konsekwentną drogę rozwoju artystycznego, obszar moich poszukiwań twórczych i tematów, które niezmiennie mnie inspirują i stanowią oś merytoryczną mojej postawy twórczej.

Część pierwsza stanowi wstęp do właściwego autoreferatu. Omawiam w niej wystawy i prace zrealizowane w latach 2002-2015. Pierwsze tematy i inspiracje pojawiające się w pracach malowanych i pokazywanych tuż po dyplomie. W części drugiej omawiam założenia i inspiracje dotyczące mojej pracy doktorskiej, obronionej w 2016 roku. Pojawia się w nich zwrot od malarstwa w kierunku prac przestrzennych i instalacji malarskich. Część trzecia jest omówieniem prac aspirujących do uzyskania stopnia doktora habilitowanego. W tej części odnoszę się do poszczególnych obrazów, wyjaśniam ich kontekst i motywy powstania oraz formalne elementy budowy. Pomiędzy tekstem autoreferatu znajdują się wybrane fotografie prac, natomiast pełna dokumentacja fotograficzna wskazanego osiągnięcia artystycznego jest na końcu autoreferatu.

PRZED DOKTORATEM

W 2002 roku ukończyłam Wydział Malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie . Dyplom z malarstwa zrealizowałam w pracowni prof. Jarosława Modzelewskiego. Wybór takiej pracowni i chęć pracy nad dyplomem pod okiem profesora Modzelewskiego nie był przypadkowy. Wiedziałam już na tym etapie mojej drogi twórczej, że interesuje mnie malarstwo figuratywne i obecność figury człowieka, jak niezbędny nośnik emocji i treści malarskich. Seria obrazów jaka składała się na mój dyplom powstała z inspiracji światem sportu, a konkretnie dyscypliną sportu, która nazywa się skoki z wieży z ewolucjami. Skoczkowie i skoczkinie maja do wyboru 3 wysokości: 5,7 i 10 metrów. Jest to dyscyplina olimpijska, wymagająca niezwykłych umiejętności gimnastyczno-akrobatycznych, precyzji i koncentracji. Zachwycił mnie i zainspirował moment uchwycenia w kadrze poszczególnych etapów wykonywanego ruchu. Próbowałam oddać napięcie całego ciała i zatrzymanie w obrazie ruchu. Postacie w moich obrazach są zawieszone na błękitnych tłach i pozostają poza czasem, podczas gdy ich pierwowzory, swój skok wykonują bardzo szybko, całość trwa kilka sekund.

Skok podwójny, 90x120 cm, olej na płótnie, 2002

Obraz „ Skok podwójny” przedstawia dwie postacie w trakcie wykonywania skoku do wody z trampoliny. Postacie są uchwycone w fazie lotu — obie mają zgięte nogi i trzymają je rękami, co sugeruje wykonywanie salta. Ich pozycje i kształty są niemal lustrzanym odbiciem siebie nawzajem. Symbolizują współpracę, jedność, zaufanie i równowagę — ponieważ skoki synchroniczne wymagają doskonałego zgrania i wzajemnego wyczucia. Podobieństwo obu postaci sugeruje dualizm pomiędzy ja i moje odbicie, świadomość i podświadomość, ciało i dusza. Czyli zagadnienia, które powracają w dalszych etapach mojej twórczości i stanowią stały wątek moich inspiracji.

Skok został wykonany. Przyszłość czyli lądowanie jest nieznana, ale nieunikniona. Obraz ukazuje więc egzystencjalny moment wolności i odpowiedzialności — wybór już został dokonany, a jego konsekwencje są zawieszone w czasie. Podobnie jak moment w życiu młodej artystki i artysty, którzy pracują nad malarskim dyplomem i nie znają zakończenia ani rozwinięcia tej przygody, która właśnie w tym momencie ma swój początek.

W duchu Maurice’a Merleau-Ponty’ego, mogę powiedzieć, że ciało nie jest tylko obiektem w świecie, lecz subiektywnym punktem odniesienia, przez który doświadczamy rzeczywistości. Skaczące ciała to nie tylko figury, ale ucieleśniona świadomość, która przeżywa świat przez ruch, napięcie mięśni, kontakt z powietrzem. Zawieszenie w locie staje się fenomenologicznym doświadczeniem bycia w czasie i przestrzeni – czystym, cielesnym „tu i teraz”.[1]

[1] Merleau-Ponty, M. (2012). *Fenomenologia percepcji* (tłum. M. Kwietniewska). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

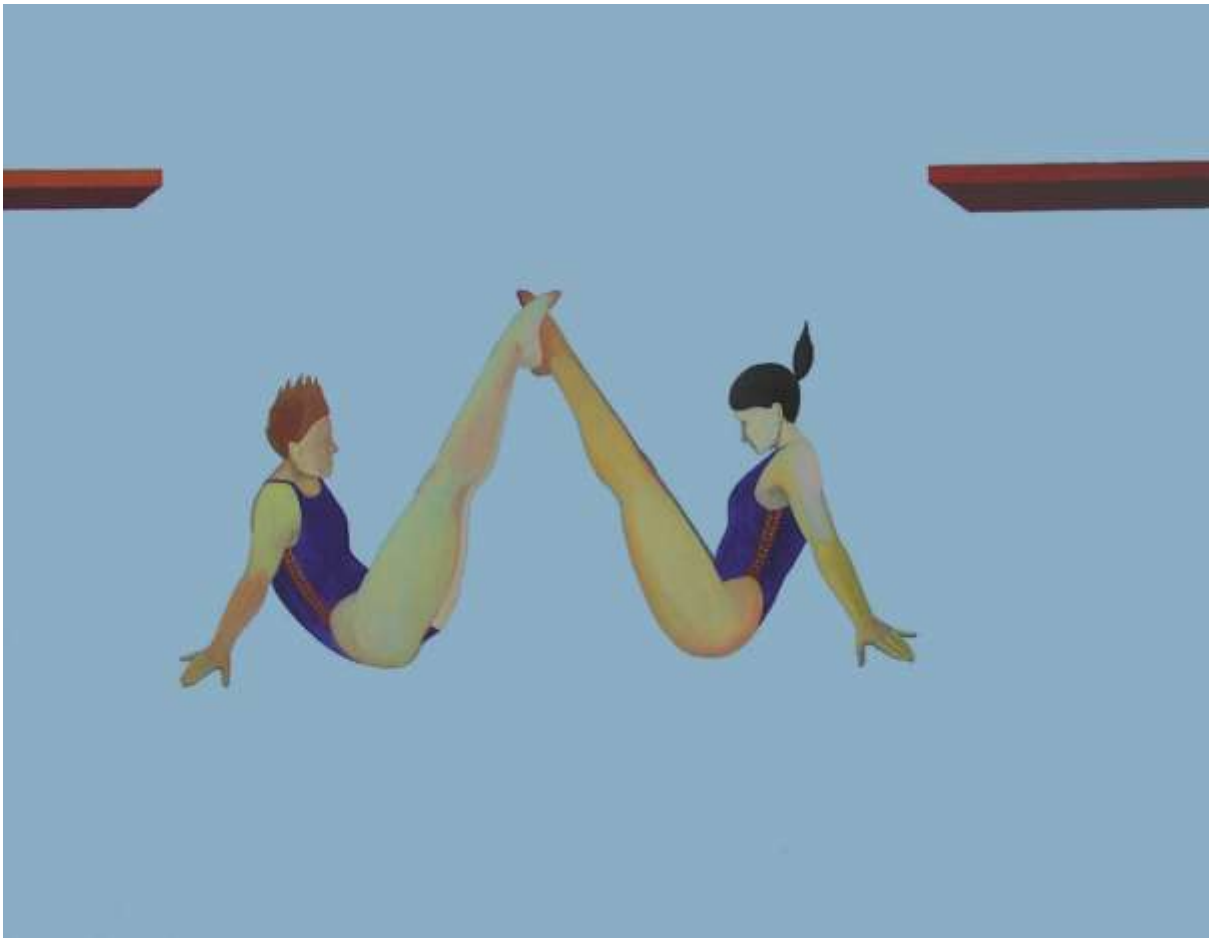

Synergia, 150x200cm, olej na płótnie, 2002

Integralną częścią cyklu dyplomowego była współpraca z Agencją Zewnętrzną AMS[2], w ramach której malowałam obrazy na papierach, które otrzymałam od AMS-u. Następnie te malowane prace były wyklejane na bilbordach w kilku lokalizacjach w Warszawie. Były to wielkoformatowe, unikatowe realizacje malarskie, na których przenosiłam świat skoczków i skoczkiń w przestrzeń miejską. W podobnym czasie z Agencją AMS współpracowała w podobny sposób grupa Twożywo oraz artyści krakowskiej grupy Ładnie.

[2] Agencja Zewnętrzna AMS, współpraca artystyczna w ramach dyplomu, Warszawa 2002.

Malarskie realizacje wielkoformatowe we współpracy z Agencją zewnętrzną AMS, 2003

Wakacje nad morzem czerwonym, 100x100cm, olej na płótnie, 2003

W 2004 roku przygotowałam pierwszą wystawę indywidualną po dyplomie. Odbyła się w Krakowskiej Galerii Nowej, jej tytuł to „Wakacje nad Morzem Czerwonym". W tamtym momencie zaczęłam czerpać inspirację z rodzinnych fotografii i wracać nostalgicznie do czasów dzieciństwa. W swoim malarstwie starałam się jednocześnie zapisać swoje uwielbienie i gloryfikację tamtego okresu jak i pokazać za pomocą języka malarskiego pęknięcie i rysę w tych wspomnieniach. Dzieciństwo zapisane w moim ówczesnym malarstwie niesie w sobie dużo niepokoju, a świat portretów rodzinnych malowany na podstawie zdjęć z rodzinnych wakacji lub spotkań ma w sobie nastrój niepewności i smutku. W tekście, który towarzyszył wystawie pisałam :" *Materiałem wyjściowym dla tych prac są zdjęcia. Są to zdjęcia, które zostały zrobione na wyjazdach wakacyjnych mojej rodziny, oraz zdjęcia z folderów reklamowych biur podróży, na których zawsze świeci słońce, niebo jest błękitne a ludzie szczęśliwi, wypoczęci i uśmiechnięci. Każdy obraz oprócz elementów realistycznych, zaczerpniętych ze zdjęć ma coś nierealnego, jakąś własną fikcję, jakieś niedopasowanie i niejednoznaczność, jak wakacje nad morzem czerwonym. "*

W okresie od 2004 roku do momentu obrony doktoratu zrealizowałam kilka wystaw indywidualnych oraz wzięłam udział w kilku ważnych wystawach zbiorowych. W 2011 roku moje prace rysunkowe zakwalifikowały się do wystawy finalistów międzynarodowego konkursu rysunkowego Walter Koschatzky Kunstpreis w wiedeńskiej Albertinie. To konkurs artystyczny organizowany co dwa lata, mający na celu wspieranie młodych artystów, zarówno austriackich, jak i międzynarodowych. Nazwa pochodzi od Waltera Koschatzky'ego, znanego austriackiego historyka sztuki i kustosza, który był wieloletnim dyrektorem Albertiny w Wiedniu. Organizatorem konkursu są Rotary Club Wien-Albertina, a wydarzenie odbywa się we współpracy z Museum Moderner Kunst Stiftung Ludwig Wien.

Prace z serii wysłanej na konkurs

W 2013 roku, wspólnie z Janem Mioduszewskim, zrealizowałam monumentalną instalację artystyczną dla Nowego Teatru Krzysztofa Warlikowskiego w Warszawie. Praca zatytułowana „Relief" powstała w ramach projektu Fundacji Architektury *Scenografie miejskie. Współdziałania*[3], dofinansowanego przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Instalacja składała się z 56 malowanych blaszanych elementów. Rozfalowana, półprzestrzenna forma, utrzymana w odważnej kolorystyce, wprowadzała wyrazistą dynamikę w fasadzie budynku. Jej ekspresyjna forma miała oddać intensywność i energię sceny Nowego Teatru Krzysztofa Warlikowskiego. Na metalowych płaszczyznach namalowaliśmy nieregularny układ wielokątów — kompozycję działającą zaskoczeniem, intensywnością koloru i przestrzenną wieloznacznością.

Koncepcja pracy nawiązywała do plastycznych dekoracji w technice mozaiki, charakterystycznych dla powojennej architektury. Instalacja stanowiła swoisty łącznik między różnymi dziedzinami: sztuką, rzemiosłem malarsko-rzeźbiarskim, architekturą i

[3] Fundacja Architektury, projekt *Scenografie miejskie. Współdziałania*, instalacja „Relief" z Janem Mioduszewskim dla Nowego Teatru w Warszawie, 2013, https://puszka.waw.pl/relief-projekt-pl-3536.html, dostęp 05.10.2025

teatrem. Reliefowe elementy organicznie wplatały się w strukturę ściany, oplatając ją niczym winorośl i ożywiając przestrzeń miejską Starego Mokotowa. Praca odnosiła się również do modernistycznej warszawskiej muralistyki i dekoracji mozaikowych w architekturze, prac takich artystów jak małżeństwa Rechowiczów[4] czy Grześkiewiczów[5]

Projekt *Scenografie miejskie. Współdziałania* opierał się na założeniu, że sztuka jest istotnym elementem budowania tożsamości miasta. Celem było ożywienie, redefinicja i reorganizacja przestrzeni miejskiej oraz architektury poprzez świadomą ingerencję artystyczną.

[4] Rechowicze to znane małżeństwo artystów – Zofia i Oskar Rechowiczowie. Tworzyli głównie monumentalne mozaiki i polichromie w przestrzeni publicznej PRL-u. Ich prace często łączyły tradycje sztuki bizantyjskiej z nowoczesną abstrakcją, pełne były złota, intensywnych barw i ekspresyjnych kształtów.

[5] Artystyczny duet, a jednocześnie małżeństwo – Helena i Lech Grześkiewiczowie – swoją wszechstronną twórczością wpisali się w historię i krajobraz Warszawy. Stworzyli w Łomiankach unikatowy warsztat ceramiki artystycznej.

Monumentalna realizacja Reliefu na fasadzie Nowego Teatru w Warszawie, 2013

DOKTORAT

W pewnym momencie mojej pracy twórczej poczułam, że potrzebuję poszukać nowych bodźców i inspiracji do dalszego zajmowania się sztuką. Na tamtym etapie zaczęłam realizować instalacje malarskie, pracować z różnorodnymi materiałami, łącząc i kompilując je. Materiały po jakie zaczęłam sięgać to : włóczka, styropian, futro naturalne, włosy ludzkie, papier-mache, części lalek.

Kokon, 130x50cm, włóczka, klej, technika własna, 2014

W swojej pracy doktorskiej tak o tym pisałam: *„Jednocześnie od kilku lat poszukiwałam drogi odejścia od tradycyjnego malarstwa sztalugowego w stronę instalacji malarskiej i obiektów przestrzennych. Punkt przejścia, transgresji, transformacji jest zasadniczą ideą*

przyświecającą mi przy tworzeniu cyklu obiektów, które tworzą wystawę pt. „ Transfiguracja”. Kolor, materiał, faktura są tak samo ważne w tych nowo powstałych pracach jak ich przestrzenność, ruch. Figura człowieka, fragmenty ciała ludzkiego tak samo ważne jak dopełniające je elementy abstrakcyjne, zniekształcone i poddane transformacji. Elementy wykonane przeze mnie, uszyte, nawinięte, przyklejone, uformowane, równoważne z elementami znalezionymi, gotowymi do użycia.
” Z fascynacji zjawiskiem lalki wynikała znaczna część moich prac składających się na wystawę doktorską. Tak pisałam o lalce w innym fragmencie rozprawy: *„Kiedy zaczynałam pracować nad obiektami składającymi się na cykl pod wspólnym tytułem „ Transfiguracja” jednym z głównych punktów wyjścia do rozmyślań nad tym co zamierzam osiągnąć, i jaki obszar sztuki eksplorować, był niezwykły dla mnie fenomen lalki, która uobecnia nieobecność. Nie każda lalka jest rzeźbą, tak samo jak nie każda rzeźba figuratywna jest lalką. Ten punkt ewentualnego połączenia, punkt, w którym może dochodzić do wzajemnych relacji, wzajemnych wpływów i przemian, jest momentem, który mnie zafascynował i sprawił, że zaczęłam prowadzić poszukiwania, by stworzyć taki obiekt malarsko- rzeźbiarski, w którym byłoby wyczuwalne, że pochodzi on naturalnie z wytworu, którym jest lalka, czyli ruchoma marionetka, służąca dzieciom do zabawy. Marionetka w której zaklęte są różne dziecięce marzenia, emocje, smutki i radości - z formą przestrzenną, która poprzez kolor, materię, kształt, wyprowadzi jednocześnie tą lalkę w inną przestrzeń znaczeń i percepcji, inny obszar odwołań i ikonografii. Lalka jest przedmiotem materialnym - artefaktem, który pod względem formalnym charakteryzuje się antropomorfizacja, a pod względem funkcjonalnym – animizacją. Lalka jest jednocześnie apoteozą figury człowieka, nawiązuje do rzeźbiarskiej techniki, która po mistrzowsku potrafi oddać proporcje i kształt ciała ludzkiego ale*

Widok wystawy doktorskiej **Transfiguracja** w Galerii XS w ISW UJK w Kielcach, 2016

jednoczenie zaprzecza takim praktykom i osiągnięciom. Opozycja tego co żywe i martwe, tego co prawdziwe i sztuczne, sprawia, że figura antropocentryczna, jaką jest lalka wprowadza dodatkową wartość i w warstwie wizualnej i emocjonalnej. W obecności lalki, która funkcjonuje gdzieś na styku bycia rzeźbą, bycia zabawką, bycia prawdziwą i sztuczną jednocześnie rodzi się niepokój odnośnie tego z czym właściwie mamy do czynienia. Moje obiekty powstają w wyniku kombinacji tego co rzeczywiste z tym co wyobrażone, są próbą zbliżenia się ku temu co nieuchwytne i stanowi o sensie sztuki". Prace z tego cyklu łączą figuratywność z surrealizmem, realność z fantazją. Prace, w których granica między formą realną a abstrakcją jest płynna. Interpretacja tych obrazów jest pełna niedopowiedzeń.

Widok wystawy doktorskiej **Transfiguracja** w Galerii XS w ISW UJK w Kielcach, 2016

Bohaterki tych prac tworzą zamknięte obwody współzależności, zamknięci w nich jak w kokonach, zawieszeni w czasie, skupienie na sobie, skierowani do środka swoich tajemniczych bytów. Pod warstwą wizualną ukrywa się prawdziwy bohater tych obrazów – nastrój. Mimo pozornej czytelności, są zagadkowe. Odkrywają nastroje i klimaty, poprzez które próbujemy dotrzeć do powikłanych związków świata i psychiki, nieoczekiwanych relacji wewnętrznych i międzyludzkich.

Matka, 120x40cm, futro naturalne, włosy ludzkie, technika własna, 2015

Dzieci, 40x20cm, futro naturalne, technika własna, 2015

Matka, detal

PO DOKTORACIE

Okres po doktoracie to czas intensywnej pracy nad czterema wystawami indywidualnymi oraz powrotu do malarstwa. W 2018 roku zaprezentowałam wystawę pt. „Organizmy” w Galerii XX1 w Warszawie. Była to pierwsza prezentacja po obronie doktoratu, na której pokazałam zarówno nowe obiekty przestrzenne, jak i obrazy, a także kilka wybranych prac z wcześniejszego projektu doktorskiego.

Wystawa tworzyła spójny cykl, będący rozwinięciem moich poszukiwań związanych z miękką rzeźbą, malarskimi formami przestrzennymi oraz figurą zawieszoną pomiędzy abstrakcyjną formą a kolorem. Prace z „Organizmów” łączyły eksperyment formalny z kontynuacją moich wcześniejszych zainteresowań – eksploracją granic między obrazem a obiektem, malarstwem a rzeźbą.

Widok wystawy **Organizmy** w Galerii XX1 w Warszawie, 2018

W tekście do wystawy pisałam: *Organizmy stoją, leżą, wiszą. Mają nogi, pupy, biusty, brzuchy i ręce splecione w uścisku siostrzanym i braterskim. Są jednocześnie razem ale też każdy osobno. Mają własną i wspólną przestrzeń i wzajemne splątane relacje. Stanowią różnorodną wewnętrznie rodzinę, która widząc wzajemne pokrewieństwo, jednocześnie podkreśla indywidualność i osobność każdego z jej członków.*

Widok wystawy **Organizmy** w Galerii XX1 w Warszawie, 2018

Widok wystawy **Organizmy** w Galerii XX1 w Warszawie, 2018

„Organizmy" to cykl prac przestrzennych i malarskich powstałych w ciągu ostatnich lat. Punkt przejścia, transgresji, transformacji jest zasadniczą ideą przyświecającą przy poszukiwaniach drogi odejścia od tradycyjnego malarstwa sztalugowego w stronę instalacji malarskiej i obiektów przestrzennych. Kolor, materiał, faktura są tak samo ważne w wykonanym cyklu prac jak ich przestrzenność i ruch. Figura człowieka, fragmenty ciała są równie istotne jak dopełniające je elementy abstrakcyjne, zniekształcone i poddane transformacji. Elementy wykonane, uszyte, nawinięte, przyklejone, uformowane, równoważne z elementami znalezionymi, gotowymi do użycia.

Rodzina, 160x160cm, włóczka, technika własna, 2017

Para, 120x60cm, włóczka, technika własna, 2017

W 2019 roku po raz drugi miałam okazję i przyjemność współpracować z Janem Mioduszewskim przy naszej drugiej realizacji w przestrzeni publicznej. Dla Fundacji Dom Development City Art zrealizowaliśmy rzeźbę inspirowaną japońskim liczydłem Soroban. Rzeźba stanęła w nowo powstałym osiedlu przy ul. Cybernetyki 17 w Warszawie. Instalacja miała na celu stać się artystyczną dominantą, która pomoże identyfikować się mieszkańcom z ich nowym domem i miejscem.

Soroban, monumentalna realizacja w przestrzeni publicznej, zrealizowana wspólnie z Janem Mioduszewskim, 2019

Soroban, monumentalna realizacja w przestrzeni publicznej, zrealizowana wspólnie z Janem Mioduszewskim, 2019

Zaprojektowaliśmy ponadto wystrój klatek schodowych w Osiedlu Cybernetyki. Był to projekt odnoszący się do pierwszych maszyn liczących i komputerów. Inspiracją dal nas była taśma perforowana oraz układy scalone. Prace te mają znacznie w kontekście mojej pracy na kierunku Architektury Wnętrz w PJATK.

Soroban, widok detalu

W 2022 roku otworzyłam wystawę ”Rysopis” w Galerii Bacalarte. Pokazywałam głównie nowe obrazy, ale na wystawie znalazły się też dwa obiekty.

W pracach Marty Paulat postaci są ukryte między liniami. Cienkie, wijące się, kręte linie. Zatrzymujemy się nad nimi, śledzimy ich ślad. Wydaje się, że są to nici, które nieustannie się plączą. Zwijają się w kokony. Chronią ukryte w nich ciała. Czasem odsłaniają ich fragmenty, jak ramiona, które zdają się wyłaniać, wskazując na to czego nie widzimy. W innych płótnach ramiona znikają, tworząc wężową i nieskończoną formę. Czasami nici tworzą twarze, oderwane od ciał. Zarazem pokrywają je kamuflażem cienkich linii.

To fragment tekstu kuratorskiego Ines R.Artoli do wystawy „ Rysopis” w Galerii Bacalarte.

Widok wystawy **Rysopis** w Galerii Bacalarte w Warszawie, 2022

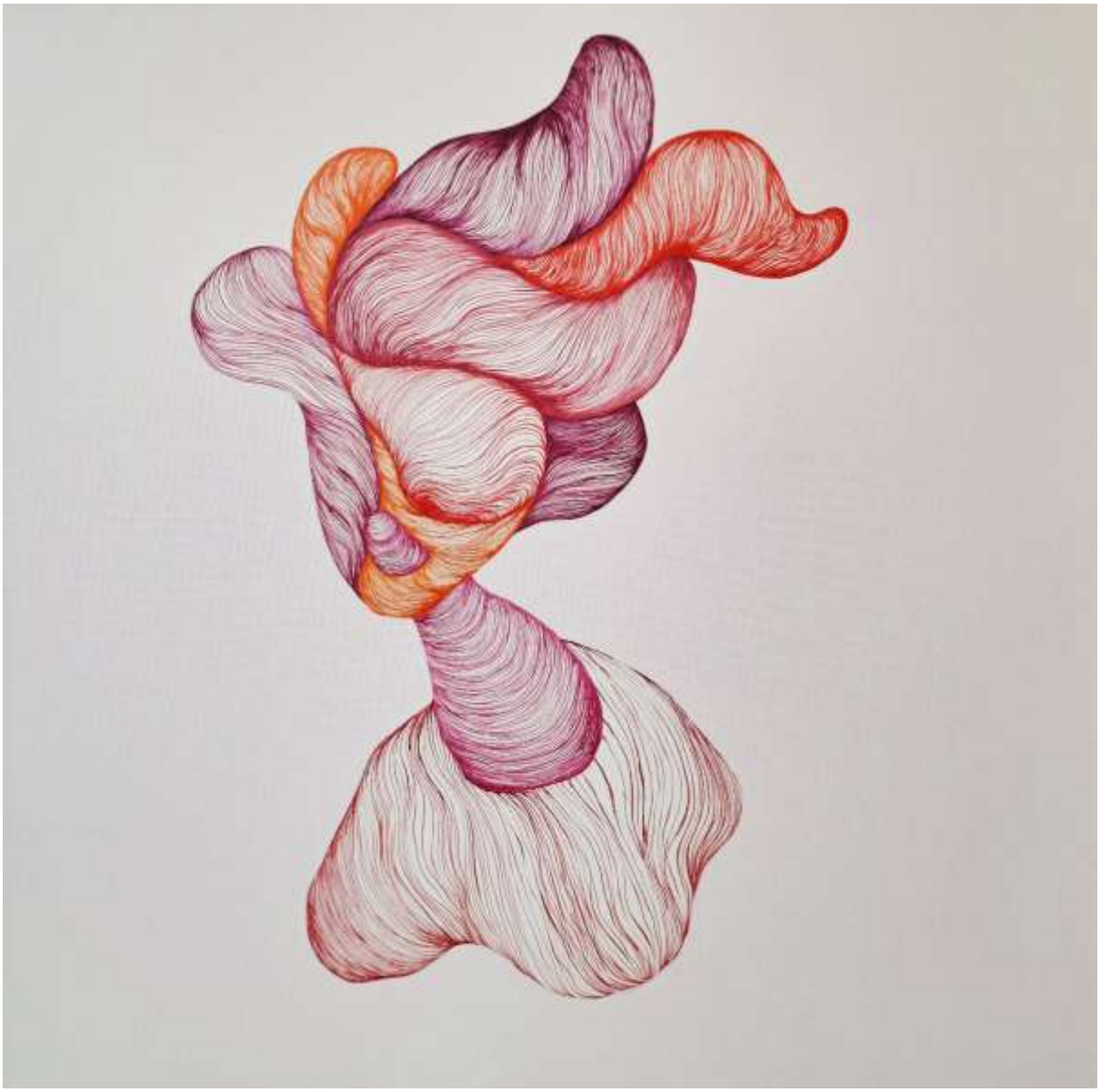

Język, 100x100cm, akryl na płótnie, 2020

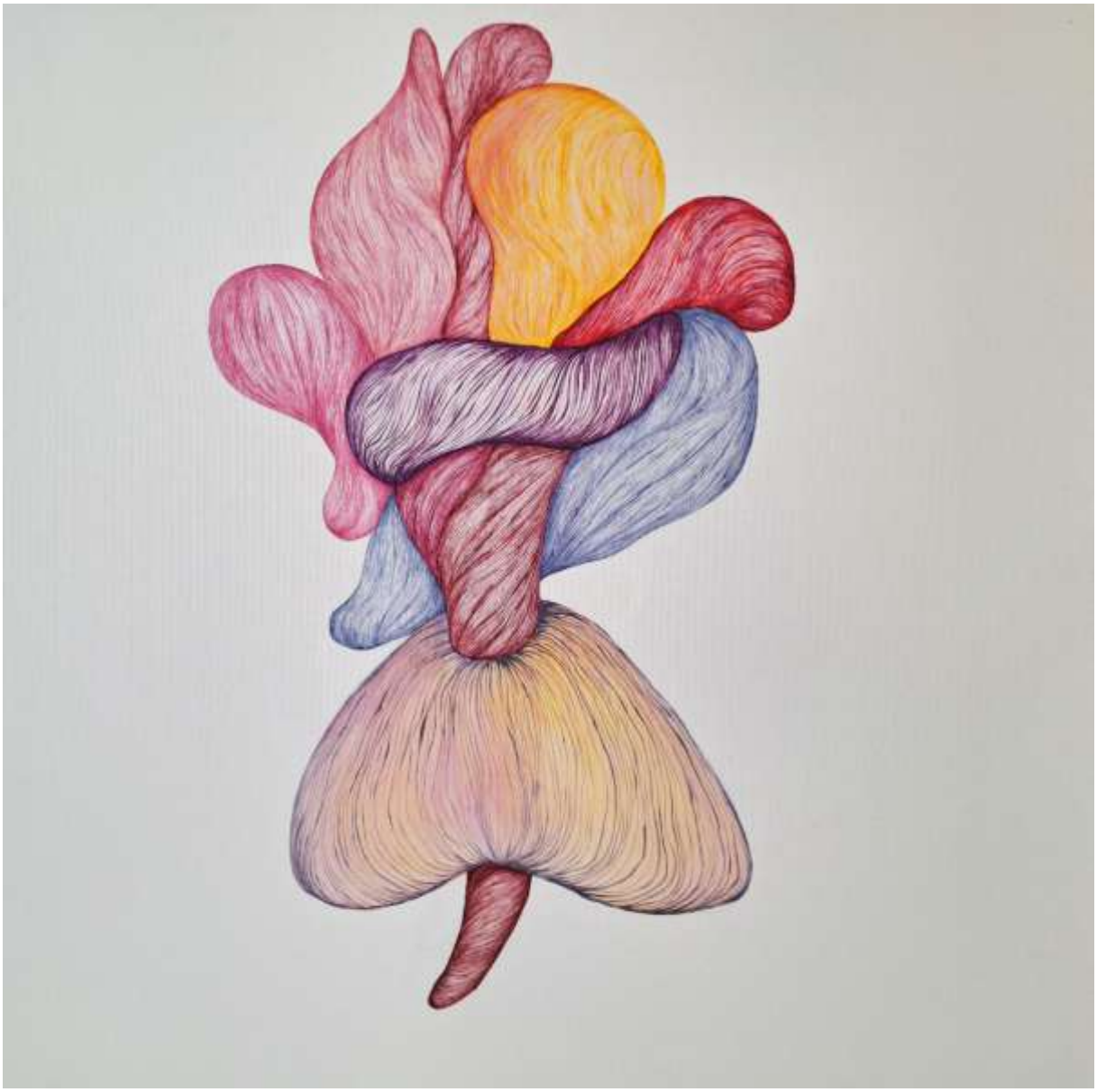

Maska, 100x100cm, akryl na płótnie, 2020

Kolejna z wystaw to „Splątani" w Galerii Witryna w Warszawie. Dziennikarz lokalnej Gazety Wola, Hubert Malczewski poświęcił artykuł temu wydarzeniu. Pisał on we wrześniu 2023 roku[6]: *„Zamiast kolejnej reklamy, w witrynie na bloku przy ul. Płockiej 17 w 2021 roku powstała wyjątkowa galeria sztuki. Z pracami artystów wyszła wprost na ulicę - tam, gdzie dochodzi do spotkania z odbiorcą. W okresie, gdy wszystkie galerie i muzea były zamknięte z powodu obostrzeń pandemicznych, Galeria Witryna otworzyła się – i trwa aż do dziś. Powstała, by nadać trochę kolorytu i wartości w dosyć chaotycznym i bezładnym otoczeniu architektonicznym oraz dotrzeć do odbiorców tam, gdzie oni faktycznie funkcjonują – gdzie chodzą do sklepu, pracy, gdzie ze sobą rozmawiają. - Fakt, że ten uliczny bałagan, brud wokół i sztuka dotykają siebie nawzajem to w zasadzie coś pozytywnego. Mieści się to w założeniach galerii, która ma się wzajemnie przenikać z najbliższym otoczeniem. Otoczeniem, które nie ujmuje jej respektu. Dla nas prawdziwą wartością są przede wszystkim ludzie, którzy oglądają naszą sztukę wchodzącą w ich codzienność. Nawet drobnym gestem, takim jak spojrzenie pokazują, że podchodzą do niej z szacunkiem – tłumaczyła Monika Horvath – Skierś, twórczyni i kuratorka galerii w wywiadzie dla Gazety Woli w grudniu zeszłego roku. - Sztuka, którą tu prezentujemy ma wyjść do ludzi i być na ulicy. Nie ta reklama, nie ten kolejny sklep, nie ten kolejny afisz. Witryna bezpośrednio "dotyka" chodnika i w zasadzie dzięki temu może pełnić tę, a nie inną rolę. Nawet osoby, które nie mają doświadczenia w obcowaniu ze sztuką ani którym ten temat nie jest szczególnie bliski potrafią przed „Witryną" podjąć bardzo gorącą dyskusję. Wzrusza mnie to[7]. – dodała*

W środę, 20 września miał miejsce wernisaż wystawy Marty Paulat "Splątani". To ostatnia wystawa w Galerii Witryna. Obejrzeć ją można przez całą dobę - do 23 października 2023 r. Marta Paulat, autorka wystawy to malarka i autorka instalacji i obiektów przestrzennych, absolwentka Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk, doktor sztuki. Prezentuje obrazy i obiekty malarskie łączące ze sobą różnorodne materiały, kolory i przedmioty gotowe. Marta Paulat "splątuje" swoje postacie linią i kolorem budując ich dialog ze światem, ale również z samymi sobą.
- Wszyscy jesteśmy ze sobą w jakiś sposób splątani. Połączone są sobą ze nasze emocje i nasze relacje. Moje prace są właśnie o uczuciach, które między nami przepływają. Od zawsze interesowały mnie przede wszystkim relacje w linii kobiecej: babka – matka – córka - wnuczka. Lecz są to uniwersalne emocje, które można znaleźć z pewnością nie tylko w rodzinie, ale towarzyszą one wszystkim relacjom międzyludzkim. Na pewno w inny sposób wyglądają one w rzeźbach i pracach przestrzennych, a inaczej oddane są na obrazach. W swojej twórczości ostatnio eksploruję rodzaj estetyki, w której forma jest budowana za pomocą bardzo delikatnej linii. Ale we wszystkich moich pracach figura człowieka jest kluczowa oraz łatwa do oczytania – wyjaśniła podczas wernisażu Marta Paulat, artystka."

[6] Hubert Malczewski, „Splątani Marty Paulat w Galerii Witryna", *Gazeta Wola*, wrzesień 2023.
[7] Monika Horvath-Skierś, wypowiedź w wywiadzie dla *Gazety Wola*, grudzień 2022.

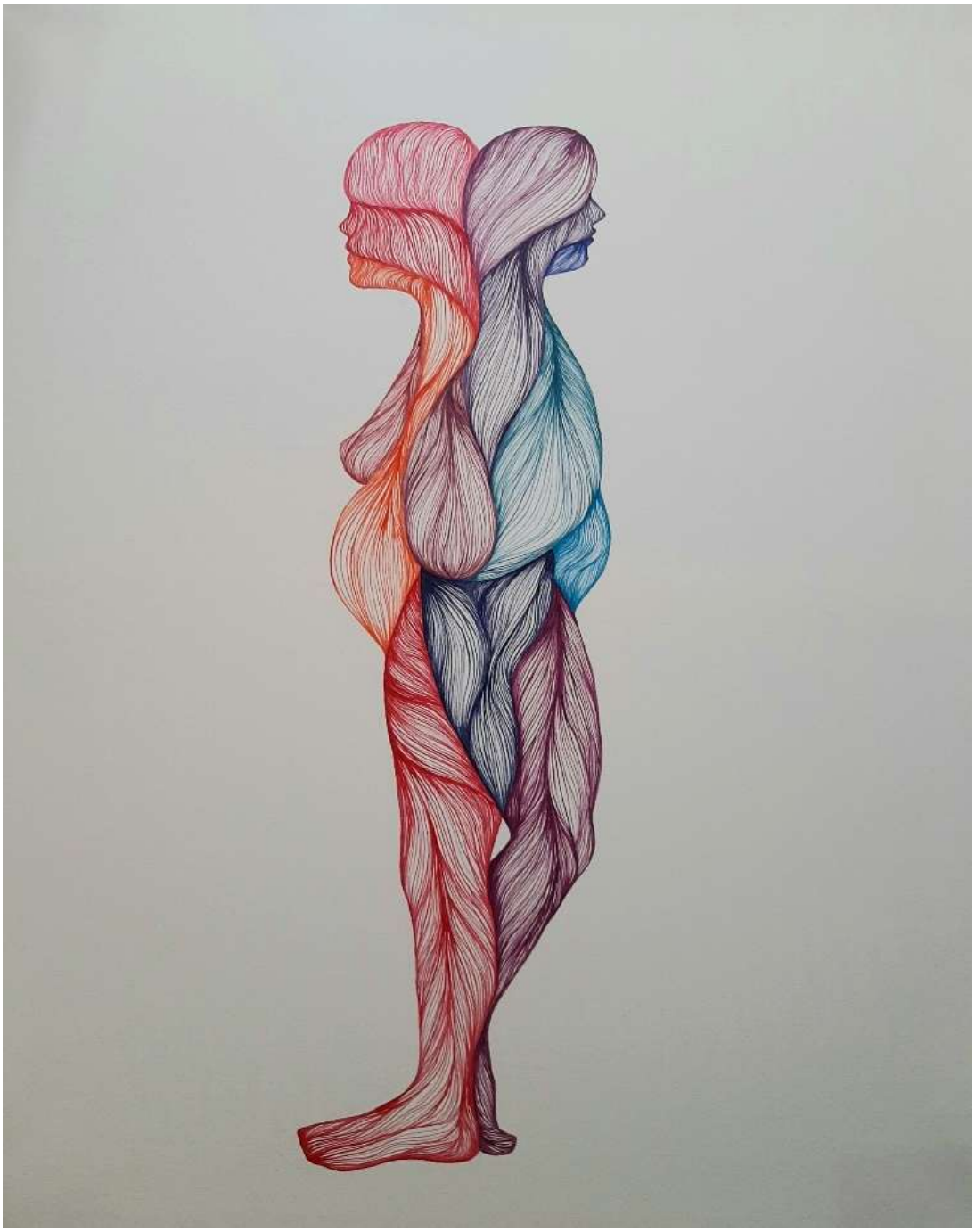

Totem, 120x90cm, akryl na płótnie, 2021

Siedząca, 110x100cm, akryl na płótnie, 2021

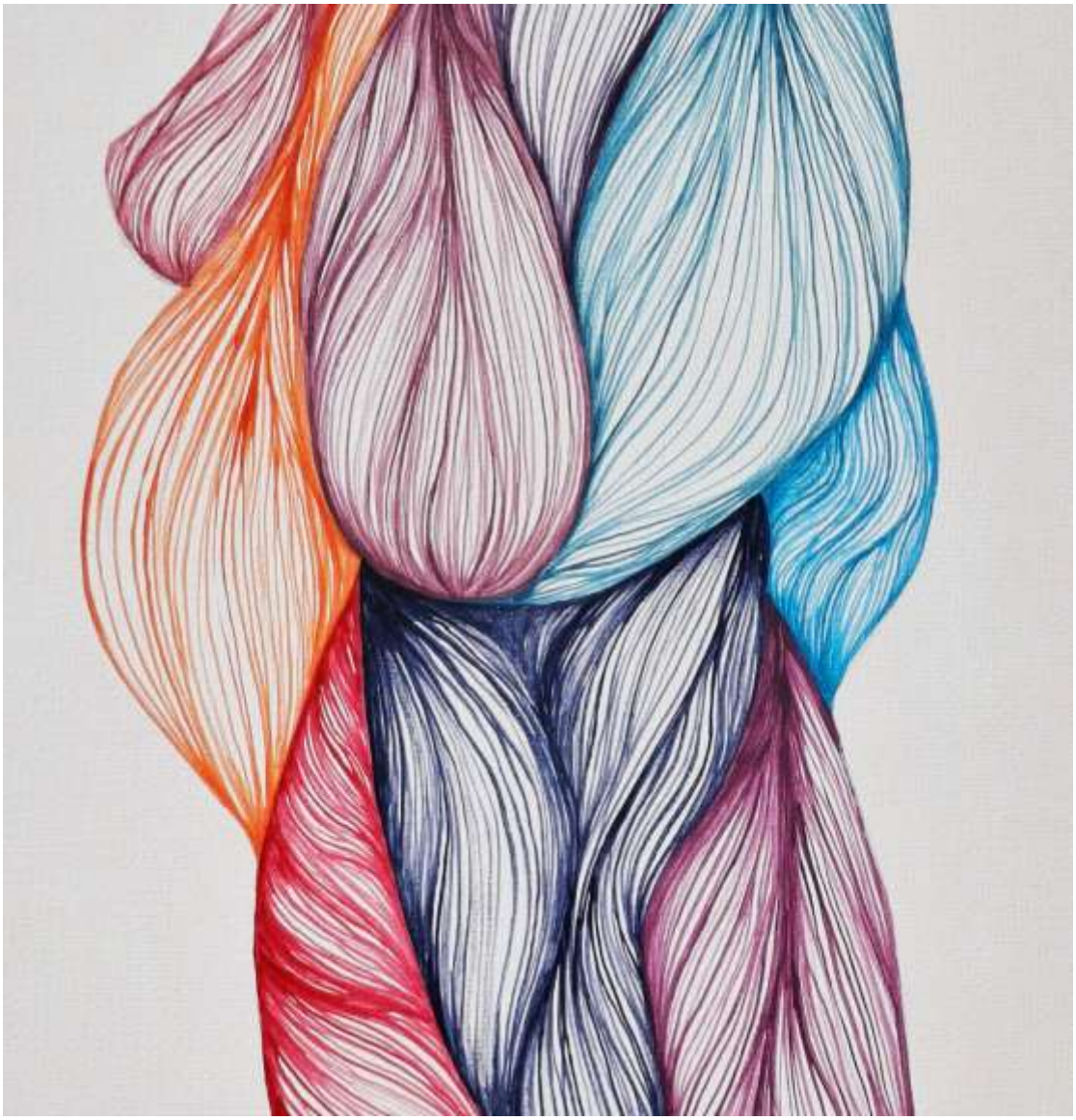

Detal obrazu **Totem**

WSKAZANE DZIEŁO HABILITACYJNE

Patrzę na ciebie, 100x100cm, akryl na płótnie, 2023

W styczniu 2025 roku pokazałam najnowsze prace na wystawie pod tytułem „Anatomia linii" w Galerii Karrot w Warszawie. Jest to wskazane przeze mnie dzieło habilitacyjne, na które składa się cykl piętnastu obrazów.

Paul Klee jest autorem słynnego zdania, że „Rysunek jest jak zabranie linii na spacer”[8]. W mojej pracy nad obrazem od jednej, pojedynczej linii się zaczyna. Potem dołączają do niej następne, krótsze i dłuższe, cienkie i grube, drgają położone obok siebie, tworzą złudzenie ruchu i życia. Tworzą formy jak kokony obwinięte liniami , ciała które mogą być zarówno abstrakcyjnymi formami jak i organicznymi strukturami życia. W mojej twórczości poruszam się na styku i pomiędzy takimi zagadnieniami jak : figura człowieka, linearność, formy abstrakcyjne, kolor.

Rysunek jest początkiem każdej twórczości. Strefą wolności twórczej, w której może się odnaleźć zarówno dziecko, osoba nie kształcona artystycznie i artysta profesjonalny. Rysunek jest formą wypowiedzi pierwszą, nie werbalnym zapisem emocji i opisem świata widzialnego. Potrzebujemy rysunku, żeby szybko zanotować swój pomysł, żeby coś zapamiętać, żeby wyjaśnić swoją ideę i na końcu żeby opisać świat, studiować go wnikliwym spojrzeniem i czułym zapisem.

Henry Moore powiedział, że rysunek nie jest tylko formą sztuki, jest także sposobem myślenia[9]. Moore traktował rysunek jako narzędzie nie tylko do przedstawiania formy, ale także do badań nad przestrzenią, proporcjami i strukturą. Podobne myślenie towarzyszy mi w procesie twórczym i sposobie pracy nad obrazem.

Dodałabym jeszcze za Georgią O’Keeffe[10],bliską mi artystką, której twórczość cenię, że rysowanie jest pierwszym krokiem w procesie, który prowadzi do powstania obrazu, esencją formy. O'Keeffe, znana z malowania kwiatów i pejzaży, podkreślała rolę rysunku w dostrzeganiu najważniejszych elementów natury, które potem przekształcała w obrazy.

Dla wielu artystów rysunek jest tą zupełnie niezaprzeczalną i fundamentalną bazą dla twórczości, bardzo osobistym, często intymnym zapisem emocji. Przepuszczeniem widzialnego świata form przez filtr swojej wrażliwości i najwcześniejszym znanym nam zapisem wymiany myśli z innymi.

[8] Paul Klee, *Pädagogisches Skizzenbuch*, München 1925
[9] Henry Moore, cyt. za: Alan Wilkinson (red.), *Henry Moore: Writings and Conversations*, Aldershot: Lund Humphries, 2002.
[10] Georgia O’Keeffe, cyt. za: Roxana Robinson, *Georgia O’Keeffe: A Life*, Hanover: University Press of New England, 1999.

Portret, 50x50cm, akryl na płótnie, 2023

W mojej twórczości od jednej linii się zaczyna, potem dołączają do niej następne i tworzą formy i kształty wyobrażone w mojej głowie. Przyjemność rysowania jest jednym z moich najwcześniejszych wspomnień z dzieciństwa. Prosta, dostępna dla każdego czynność. Wystarczy mieć kawałek papieru, coś do rysowania i można zacząć. Satysfakcja jaka pojawia się w momencie udanego procesu przelania na papier wizji, która jest czasem ledwie przeczuwana w głowie, innym razem wyraźna i mocna, jest ogromna i towarzyszy mi przez całe moje życie. Łączy mnie obecną z dzieckiem, dla którego każdy nowy rysunek był jak nowe odkrycie nieznanego lądu.

W cyklu obrazów pod wspólnym tytułem „Anatomia linii” posługuję się rysunkiem jako jednym z elementów budujących formę obrazu. Za pomocą linii kładzionych gęsto obok siebie, buduję zarówno przestrzeń obrazu, jego dramaturgie i wewnętrzne napięcie.

Moje linie są miękkie, wijące się w sposób swobodny, organiczny. Oplatają kształty i formy, które mogą sugerować fragmenty ciała człowieka, czasem są elementami ciała człowieka a innym razem tworzą abstrakcyjne układy. W moich obrazach posługuję się linią jako elementem budowy obrazu. Linia jest zarówno nośnikiem koloru w moich pracach jak i buduje przestrzeń obrazu. Wszystkie duże prace mają swój szkic malarski. Rysunek wstępny traktuję jak mapę, po której będę się poruszać malując większy obraz. Drogowskaz, na którym mam zapisaną pierwszą myśl i esencję obrazu, który dopiero ma powstać. Monika Przypkowska w tekście do wystawy pt. ”Anatomia Linii” napisała:

Kreska Marty Paulat to nić, która oplata i zaplata ciała. Jest jak kokon, twórcza macierz. W malarskim uniwersum artystki wszędobylska linia płynie, toczy się i hojnie namnaża. Hybrydalne kumulacje splątanych ramion i łydek wyrazistym konturem odcinają się od abstrakcyjnej płaszczyzny koloru. Quasi-anatomiczny rysunek tworzy surrealistyczne portrety.[11]

"Kolor ma moc, by zmieniać atmosferę. To jak magiczny eliksir, który może zmieniać przestrzeń, nastroje i emocje." – powiedział na temat koloru David Hockney[12]. Lubię kolor, lubię mocne, kontrastowe zestawienia, które budują dynamikę obrazu i przyciągają uwagę patrzącego. Zestawiam ciepłe i zimne barwy obok siebie, szukam między nimi zależności, które będą dawały poczucie harmonii lub przeciwnie, przyniosą napięcie i niepokój. Kolor jest potężnym narzędziem wyrażania emocji. Poprzez odpowiednią paletę barw może wpływać na nastrój obrazu, wywoływać konkretne uczucia u widza oraz nadawać dziełu głębszy, psychologiczny wymiar. Używam koloru w swoim malarstwie nie tylko jako czynnika estetycznego ale chcę mu nadawać wymiar emocjonalny i psychologiczny.

[11] Monika Przypkowska, tekst kuratorski do wystawy „Anatomia Linii”, Galeria Karrot, Warszawa 2025.
[12] David Hockney, cyt. za: Lawrence Weschler, *True to Life: Twenty-Five Years of Conversations with David Hockney*, Berkeley: University of California Press, 2008.

Punkt widzenia, 120x90cm, akryl na płótnie, 2024

W cyklu nowych prac pokazywanych na wystawie pt. „ Anatomia Linii” łączę zagadnienie obecności figury człowieka z zainteresowaniem anatomią i metaforycznym przedstawieniem ludzkiego doświadczenia. Ważne dla odczytania tych obrazów jest słowo relacja. Postacie w moich obrazach pozostają w relacji z innymi lub z samą sobą. Przy pracy nad tym cyklem interesował mnie również złożony obraz samoopieki i samoświadomości, który w swoich pracach poruszał Michael Foucault. Szukanie wolności i autonomii poprzez świadome zaangażowanie w proces kształtowania siebie i refleksji nad własnym życiem. Samoopieka, według Foucaulta, odnosi się do sposobu, w jaki jednostka dba o siebie, formułując swoje wartości i zasady postępowania. W

przeciwieństwie do tradycyjnych modeli etyki, które opierają się na zewnętrznych normach czy prawach, Foucault podkreśla, że etyka jest procesem twórczym, w którym każda osoba jest odpowiedzialna za kształtowanie własnego życia i tożsamości.[13] Innym ważnym dla mnie i dla odczytania moich pracy filozofem zajmującym się relacjami jest Emmanuel Lévinas, który zwraca uwagę na etykę odpowiedzialności wobec drugiego człowieka. Lévinas w swoich pracach eksploruje, jak spotkanie z innym człowiekiem jest podstawą naszej egzystencji i moralności. Moją twórczość można potraktować jako refleksyjna odpowiedź plastyczną na kluczowe idee filozofii Emmanuela Lévinasa. Postaci w moich obrazach nie są odrębnymi jednostkami – są przenikające się, splecione, współcielesne. Pokazują, że człowiek nie jest nigdy „sam", że tożsamość nie wyłania się w izolacji, lecz w splotach relacji – rodzinnych, emocjonalnych, cielesnych. Ciała malarskie nie tylko się stykają, ale dosłownie dzielą wspólną materię – linie, kolory i tekstury, które jednocześnie ich odróżniają i łączą. W ten sposób wizualnie realizuje się lewinasowska intuicja: „Ja" nie istnieje bez Innego – jestem, ponieważ jestem dla niego.[14]

Wystawa „Anatomia Linii" zawiera 15 nowych obrazów malowanych akrylem na płótnie. Wszystkie obrazy tworzą spójny cykl poruszając podobne zagadnienia i problemy. Chciałabym opisać ten cykl i trochę więcej powiedzieć o wybranych obrazach.

[13] Michel Foucault, *Hermeneutyka podmiotu. Wykłady w Collège de France 1981–1982*, tłum. Michał Herer, Warszawa: Wydawnictwo KR, 2010.)
[14] Emmanuel Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa: PWN, 1998, s. 263–267

W sobie, 100x100cm, akryl na płótnie, 2024

Obraz pt. ” W sobie” to ciało zamknięte w napiętej, embrionalnej pozycji, pozbawione twarzy i kierunku. Splecione ręce i nogi układają się w organiczną, anatomiczną strukturę tworząc formę odizolowaną od świata zewnętrznego. Postać na tle intensywnej czerwieni można odczytać jako wizualną manifestacją emocji – niepokoju, samotności ale też ochrony siebie i autorefleksji. „W sobie” to intymny portret kondycji ludzkiej, cielesny i uniwersalny, poza czasem i tożsamością. Gest na obrazie można odczytać zarówno jako ucieczka jak i pierwszy krok do ponownych narodzin.

Kolejna praca to obraz pt. „Prawdopodobnie rodzina”. Akryl na płótnie format 130x130cm. Ten obraz przedstawia trzy osoby splecione w jedną formę. Kompozycja i sposób przedstawienia postaci sugerują symboliczne podejście odnoszące się do relacji rodzinnych. Ciała są częściowo złączone i mają wspólną sylwetkę, tworzą zróżnicowane role w relacji. Tło obrazu jest zgeometryzowane, jasne, nadające całości niemal sakralny lub monumentalny charakter. Obraz ma w sobie ładunek spokoju i introspekcji ale zawiera też wewnętrzne napięcie na linii jednostka- zbiorowość, indywidualne – wspólne. Jednocześnie jest to opowieść o przynależności, połączeniu i tożsamości na emocjonalnym i egzystencjalnym poziomie. Dla mnie to obraz o tym, że w relacjach rodzinnych jesteśmy jednocześnie częścią całości i osobnymi bytami – splecionymi emocjonalnie i egzystencjalnie, ale wciąż zachowującymi własne granice.

Prawdopodobnie rodzina, 130x130cm, akryl na płótnie, 2024

W tym obrazie każda z postaci zdaje się niedokończona bez pozostałych – ich tożsamości i ciała są współzależne, uformowane przez wzajemne powiązania. „Twarzą innego jestem odpowiedzialny" jak pisał Emmanuel Levinas – obraz ukazuje tę odpowiedzialność jako strukturalną, niemal cielesną: jesteśmy utkani z relacji z innymi ludźmi, zwłaszcza tymi najbliższymi jak rodzina[15].

Ciałokwiat, 100x100cm, akryl na płótnie, 2024

Mój obraz „Ciałokwiat" wyrósł z potrzeby połączenia ciała i natury w jedną opowieść. Przedstawiam w nim postać wtuloną w kwiat – nagą, skuloną w pozycji, która przypomina mi zarówno embrion, jak i gest ochrony czy otulenia samej siebie. Dla mnie

[15] Emmanuel Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa: PWN, 1998.

ta postać nie jest tylko obok kwiatu, lecz staje się jego częścią. To obraz zjednoczenia z naturą, ale też być może ucieczki w nią – w bezpieczne, miękkie miejsce. Kwiat i kobiece ciało to motyw, który powraca w mojej twórczości. Odbieram go jako symbol kobiecości, życia i płodności, ale też tajemnicy i siły kobiecej energii. Ten obraz ma dla mnie bardzo sensualny charakter – mówi o cielesności, która nie jest czymś obcym wobec natury, lecz jej integralną częścią. W „Ciałokwiecie" pojawia się również motyw ochrony i samoopieki – coś, co nieustannie przewija się w moich pracach. To pytanie o to, jak odnosimy się do siebie i do innych. Równocześnie wraca tu temat, który od dawna mnie porusza: natura, świat roślin i kwiatów. W moim malarstwie natura nie jest tylko tłem – traktuję ją jako źródło życia i energii twórczej, coś, co łączy mnie z samą sobą i z czymś większym. Motyw ochrony, samoopieki, relacji ze sobą i z innymi, to stałe elementy pojawiające się w moich obrazach z tego cyklu. Drugim wyraźnym tematem, który powraca w kilku obrazach jest natura, świat roślin i kwiatów. Natura ujęta przeze mnie symbolicznie, jako źródło życia i energii twórczej. Natura w tym obrazie jest potraktowana jak element przywracający równowagę duchową i posiadająca aspekt leczniczy, antidotum na napięcia wynikające z intensywności życia w dużym mieście.

Ogród zmysłów, 100x100cm, akryl na płótnie, 2024

Obraz pt. ”Ogród zmysłów” pokazuje surrealistyczne rośliny, w których kwiaty i liście są przemieszane z oczami, ustami i dłońmi. Ręce wyrastają z z łodyg jak płatki lub kielichy kwiatów. Jedna z nich trzyma delikatnie roślinę z kwiatem w kształcie oka. Obraz można interpretować symbolicznie, oczy w kwiatach sugerują nam , że przyroda nie tylko jest tłem dla ludzkich poczynań i przeżyć, ale może być też podmiotem, widzi nas, prowadzi obserwacje. Nie tylko jesteśmy częścią natury i na nią oddziałujemy, ale też może podlegamy jej spojrzeniu i osądowi? Granica między człowiekiem a rośliną jest zatarta, obraz ukazuje organiczną jedność – ciało i roślina współistnieją w jednym bycie. Arne Naess to współczesny filozof zajmujący się relacją człowieka z naturą. Jest twórcą teorii „ głębokiej ekologii”, nurtu filozoficznego, który kładzie nacisk na ochronę środowiska i traktowanie natury jako równorzędnej wartości wobec człowieka. Podkreślał on, że człowiek jest częścią natury, a nie jej panem, i należy szanować jej

integralność. Jego myśl filozoficzna zakłada, że dobrobyt ludzkości nie może być osiągnięty kosztem zdrowia ekosystemów. Ekosfera to nie zbiór rzeczy – to sieć relacji.

Arne Naess uważał, że prawo do życia i wzrostu jest intuicyjnie oczywistą i jasną wartością aksjomatyczną. Jego ograniczenie do człowieka jest antropocentryzmem szkodliwym dla jakości życia samego człowieka. Jakość ta zależy częściowo od głębokiej przyjemności i zadowolenia, jakie wywołuje bliskie obcowanie z innymi postaciami życia. Próby lekceważenia naszej zależności i tworzenie zależności pan – niewolnik, ma udział w wyobcowaniu samego człowieka.[16]

[16] Naess Arne. *Ecology, Community and Lifestyle: Outline of an Ecosophy*. Tłum. David Rothenberg. Cambridge: Cambridge University Press, 1989.

Punkt widzenia, 120x90cm, akryl na płótnie, 2024

Kolejny obraz cielesno - roślinny to praca pt.” Punkt widzenia” Powraca tu motyw natury, która patrzy, obserwuje i może też ocenia poczynania człowieka. Przenikanie się świata natury i ludzkiej świadomości to zagadnienie, które towarzyszyło mi przy malowaniu kilku obrazów z tego cyklu. W obrazie tym zderzenie estetycznego piękna, spokoju i harmonii osiągniętej przez kompozycję i kolorystykę kontrastuje z podszytym niepokojem spojrzeniem.

„Forma relacji” to obraz pokazujący postacie splecione w uścisku, tworzące jakby jeden wspólny organizm. Obraz ilustruje głęboką emocjonalną więź i nierozerwalność. Formy są płynne i organiczne co można zinterpretować jako przenikanie się tożsamości i zatarcie się granicy między ja i ktoś inny. Charakterystyczna dla mnie linia oplata splecione ciała w sposób organiczny, dodatkowa potęgując wrażenie kokonu i wspólnej przestrzeni emocjonalnej. Oczy patrzą z zewnątrz, z drugiego planu o cielistej strukturze i kolorze. Wprowadzają obserwatora, którego obecność podkreśla bardzo intymny charakter patrzenia.

Forma relacji, 120x90 cm, akryl na płótnie, 2024

Kolejny obraz nosi tytuł „Pęknięcie ontologiczne”. Kiedy go malowałam, miałam wrażenie, że postać nie tyle odpoczywa, ile unosi się w pustej przestrzeni, zawieszona pomiędzy obecnością a nieobecnością. Ciało zostało ujęte fragmentarycznie, w modułach, rozdzielone strefami koloru i faktury – to dla mnie sposób pokazania, że tożsamość nie zawsze jest spójna i jednoznaczna, że sami nieustannie próbujemy zrozumieć, kim jesteśmy i z czego się składamy. Zimne błękity przeplatają się tu z czerwieniami i oranżami, jakby prowadziły wewnętrzny dialog między tym, co emocjonalne, a tym, co rozumowe, między instynktem a świadomością, między duchem a materią. Dla mnie to obraz introspekcji – próba uchwycenia w malarskiej formie momentu niepewności, napięcia i osobistej refleksji.

Pęknięcie ontologiczna, 120x100cm, akryl na płótnie, 2024

Analizując moje obrazy można zacząć od pytania: „Co naprawdę czuję, patrząc na to dzieło?" – Pytanie to zadała w swojej książce pt. „ Historia sztuki bez mężczyzn" Katy Hessel. W malarstwie figuratywnym kobiet emocje nie są dodatkiem — są centralnym punktem komunikacji[17]. Katy Hessel – brytyjska historyczka sztuki, autorka książki *pt. „Historia sztuki bez mężczyzn"*– wielokrotnie podkreśla, że emocje obecne w sztuce kobiet wynikają z ich unikalnych doświadczeń cielesnych, społecznych i emocjonalnych. Według niej kobiety-artystki tworzyły (i tworzą) z własnego ciała, życia, relacji, co odróżnia ich twórczość od często bardziej zracjonalizowanej sztuki mężczyzn

Trzymam się, 100x100cm, akryl na płótnie, 2024

[17] Katy Hessel, *Historia sztuki bez mężczyzn*, tłum. Agnieszka Pokojska, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2024.

Podobne pytanie można zadać przy kolejnym moim obrazie. „Trzymam się” to syntetyczny układ rąk i nóg, ułożonych w sposób, który sugeruje uwikłanie się w siebie, zamkniętą strukturę, która chroni się przed światem zewnętrznym. Kolor na ciele tej figury tworzy emocjonalną mapę ciała, pokazuje różnorodność emocji zawartych w takim układzie ciała. Ręka podtrzymuje stopę, tworząc jednocześnie jakby kotwicę dla całej postaci. Kompozycja jest zwarta, postać skupiona na sobie, jakby sama siebie chciała utrzymać w całości.

Patrzę na ciebie, 100x100cm, akryl na płótnie, 2023

Obraz „Patrzę na ciebie” to podwójny, symboliczny portret, który od początku miał być dla mnie eksperymentem z odkrywaniem tego, co kryje się pod powierzchnią – dosłownie i metaforycznie. Postać wygląda, jakby była odarta ze skóry, a cienkie linie próbują odtworzyć anatomiczny układ włókien i mięśni. Dla mnie to sposób pokazania

emocjonalnej nagości – tego, co skryte pod powierzchnią i co definiuje naszą tożsamość. Mniejsza twarz-maska spogląda na większą postać, która z kolei patrzy na widza – jej spojrzenie jest prowokujące, ale też pełne ciekawości i niepokoju. Ten układ symbolizuje dla mnie relację z samą sobą, próbę obserwowania siebie z dystansu, konfrontowania wewnętrznych części własnej tożsamości.

Inspiracją były dla mnie także fenomenologiczne refleksje Merleau-Ponty'ego o ciele – że nie jest tylko przedmiotem, lecz podmiotem percepcji. To przez ciało doświadczamy świata i siebie. Dlatego w tym obrazie ciało nie jest jedynie zewnętrzną powłoką, lecz nośnikiem tego, kim jesteśmy i co odczuwamy. Element twarzy „odklejony" od reszty sugeruje rozdwojenie podmiotowości, moment, gdy człowiek staje naprzeciwko samego siebie, próbując się „zobaczyć od zewnątrz" – co dobrze współgra z ideą refleksyjności cielesnej obecnej u Merleau-Ponty'ego[18].

Moja twórczość redefiniuje relację między formą, medium i odbiorcą, a jednocześnie zaprasza do dyskusji o ciele, tożsamości i relacjach międzyludzkich. Techniczna różnorodność i bogactwo języka wizualnego (materiał, forma, linia) stanowią o oryginalności podejścia. Świadomie przesuwam granice klasycznego malarstwa – zarówno w jego strukturze materialnej, jak i znaczeniowej – buduję przestrzenie, w których obraz nie jest już jedynie płaszczyzną do oglądania, lecz dynamicznym polem spotkania: z ciałem, z emocją, z pamięcią.

W centrum moich działań znajduje się człowiek – nie jako przedstawienie realistyczne, lecz jako figura splątana z kontekstem, fragmentaryczna, hybrydalna, niejednoznaczna. Podejmuję refleksję nad cielesnością, tożsamością i intymnością, posługując się językiem form, które są zarówno materialne, jak i symboliczne. Lalka, forma organiczna, fragment ciała – stają się nośnikami uniwersalnych napięć: między obecnością a nieobecnością, bliskością a izolacją, stabilnością a rozpadem. Techniczna różnorodność oraz bogactwo języka wizualnego – operowanie linią, kolorem, fakturą, tkaniną, miękkim materiałem, elementami gotowymi – umożliwiają mi tworzenie wielowarstwowych, zmysłowo intensywnych narracji. Ta polifoniczność form i mediów nie służy jedynie estetyzacji, lecz stanowi integralną część przekazu – to właśnie przez napięcia między miękkim a twardym, płaskim a przestrzennym, otwartym a zamkniętym, buduję nowe jakości wypowiedzi artystycznej.

Moje prace – często balansujące między malarstwem a instalacją, obiektem a przestrzenią ekspozycyjną – zapraszają widza do współuczestnictwa. Nie tylko do oglądania, ale i do odczuwania, konfrontowania się, pamiętania. W ten sposób moja twórczość staje się nie tyle reprezentacją, co relacją – żywym, otwartym procesem wymiany.

[18] Merleau-Ponty, M. (2001). *Fenomenologia percepcji* (M. Czarnocka, tłum.). Warszawa: PWN. (Oryg. wyd. 1945).

Patrząc na rozwój mojej pracy artystycznej można zauważyć okresy, w których moja aktywność wystawowa była mniejsza. Historia kobiety artystki jest bardzo często związana z życiem osobistym i pragnieniem posiadania i wychowania dzieci. Mam ogromne szczęście być mamą dwóch córek. Marysia urodziła się w 2011 roku, Mela w 2019 roku. Pogodzenie kilku ról życiowych, tj. bycia mamą, bycia artystką oraz pracy pedagogicznej to trudne zadanie. Jest to doświadczenie wspólne dla wielu kobiet, które chcą łączyć pracę zawodową z macierzyństwem. Jest to duże wyzwanie i poświęcenie jednocześnie. Nieustanne ustalanie priorytetów i planowanie kilka kroków do przodu. Ponieważ jak wspomniałam jest to doświadczenie wspólne dla wielu kobiet w podobnym położeniu można by uznać, że nie należy tego podkreślać i pisać o tym. Jednak w istotny sposób wpływa to na możliwości pracy twórczej i myślę, że w moim wypadku trzeba to podkreślić, jako bardzo ważny czynnik. Wolę myśleć, że życie jest pojemne i jest w nim miejsce na wiele życiowych ról, tych planowanych i niespodziewanych, niż zastanawiać się jak potoczyłaby się moja droga i kariera artystyczna, gdybym nie poświęciła wielu lat na wychowanie dzieci jednocześnie tworząc, robiąc wystawy i ucząc w uczelni wyższej i szkole podstawowej. Nauka czerpania z każdego z etapów swojego życia tego co w danej chwili najlepsze i wyciąganie wniosków z takiego postępowania rozwinęło we mnie większą świadomość siebie jako artystki i zweryfikowało mi również to, że moja pierwsza i podstawowa tożsamość, którą świadomie wybrałam i która mam nadzieję zostanie ze mną do śmierci to właśnie bycie artystką, a dopiero potem mamą, żoną i nauczycielką. Choć każda z tych ról jest ważna i potrzebna bym mogła być w pełni sobą.

Przerwy w pracy twórczej kobiet-artystek ze względu na urodzenie i wychowanie dzieci mają również swój wymiar społeczny, kulturowy oraz instytucjonalny. Pomijanie tych przerw prowadzi do nieuczciwej oceny dorobku kobiet-artystek — ich kariera może wyglądać na „mniej intensywną" lub „mniej produktywną", choć wynika to z czynników niezwiązanych z talentem czy zaangażowaniem. Przez dziesięciolecia temat macierzyństwa był marginalizowany w świecie sztuki — kobiety często ukrywały fakt bycia matkami, obawiając się, że zostaną uznane za „mniej profesjonalne". Dziś coraz częściej mówi się o tym jako o formie wykluczenia systemowego. Ruchy takie jak #motherartist oraz inicjatywy typu Artist Residency in Motherhood (ARiM) zainicjowane przez Lenkę Clayton[19] mają na celu redefinicję praktyki artystycznej z perspektywy macierzyństwa, zamiast traktowania go jako przeszkody.

[19] Lenka Clayton, „Artist Residency in Motherhood", [online] dostęp: https://www.artistresidencyinmotherhood.com

PODSUMOWANIE

Wystawa „Anatomia linii” stanowi cykl piętnastu obrazów i jednocześnie dzieło habilitacyjne. Moja twórczość wyrasta z fascynacji rysunkiem – podstawową i uniwersalną formą ekspresji, która staje się zarówno początkiem obrazu, jak i narzędziem badań nad formą, przestrzenią i emocją. Linia w moich pracach oplata kształty, tworzy organiczne struktury, buduje dramaturgię i napięcie obrazu, a jednocześnie pełni funkcję nośnika koloru. Te prace to również opowieść o człowieku – o ciele, emocjach i relacjach – tworzona z wielu kresek, które rozwijają się w obrazy splecione z kolorem, naturą i intymnym doświadczeniem życia. Obrazy ukazują ciało w relacjach – ze sobą, z innymi i z naturą – jako byt hybrydalny, spleciony i współzależny. Moja twórczość jest intensywnie emocjonalna i cielesna, redefiniuje pojęcia intymności, tożsamości i relacji.

Moja twórczość artystyczna wnosi do współczesnego dyskursu sztuk pięknych autorską koncepcję linii, która przekracza jej tradycyjne rozumienie jako elementu rysunku czy konturu. W realizacjach malarskich linia pełni funkcję nośnika koloru, emocji i dramaturgii, stając się podstawowym narzędziem budowania struktury obrazu oraz medium umożliwiającym badanie relacji między formą, przestrzenią a cielesnością.

Wypracowałam własny, rozpoznawalny język wizualny, oparty na organicznych, wielowarstwowych układach linii, które przekształcają się w kompozycje splecione z kolorem i ruchem. Dzięki temu udało mi się zintegrować rysunek i malarstwo w jednorodny proces twórczy, w którym kreska nie jest etapem przygotowawczym, lecz pełnoprawnym środkiem ekspresji.

Moje poszukiwania artystyczne koncentrują się na problematyce cielesności, intymności i relacyjności. Ukazuję ciało jako byt hybrydalny – powiązany z innymi ciałami i z naturą – redefiniując w ten sposób tradycyjne sposoby przedstawiania człowieka w sztuce. Twórczość ta wnosi nową perspektywę do współczesnych badań nad tożsamością i doświadczeniem egzystencjalnym, akcentując emocjonalny i procesualny wymiar obrazu.

Cykl *Anatomia linii*, stanowiący moje dzieło habilitacyjne, jest podsumowaniem tych poszukiwań i jednocześnie próbą opracowania teoretyczno-artystycznej refleksji nad linią jako kategorią estetyczną, narracyjną i egzystencjalną. Wnoszę tym samym wkład zarówno do praktyki artystycznej, jak i do teorii sztuki, ukazując potencjał linii jako autonomicznego i wielowymiarowego środka wyrazu w sztukach pięknych.

DYDAKTYKA

0d 2013 roku jestem zatrudniona w Polsko Japońskiej Akademii Technik Komputerowych. Prowadzę zajęcia z Przestrzennych Struktur Wizualnych oraz Działań Interdyscyplinarnych na Wydziale Nowych Mediów, kierunku Architektura Wnętrz.

W swojej pracy dydaktycznej łączę moje zainteresowania przestrzennymi obiektami malarskimi i działaniami przestrzennymi z programem ćwiczeń, które wykonują studenci i studentki drugiego i trzeciego roku Architektury Wnętrz. Moje zajęcia nie należą do przedmiotów wiodących na tym kierunku, ale w moim przekonaniu są niezwykle istotne dla zrównoważonego rozwoju młodych adeptek i adeptów Architektury Wnętrz. Ćwiczenia, które proponuję moim studentom mają za zadanie pobudzić i rozwinąć kreacyjność ich myślenia, wrażliwość na kolor, materię i fakturę, z którą jako przyszli projektanci będą mieli zadanie pracować. Przestrzenne Struktury Wizualne na drugim i Działania Interdyscyplinarne na trzecim roku to zajęcia, na których studentki i studenci pracują nad takimi zagadnieniami jak: kolor, przestrzeń, światło, wpływ projektu graficznego na percepcje przestrzeni, zjawisko iluzji optycznej, materia i materialność, projekt tkaniny do wybranego zastosowania we wnętrzu, synteza formy, znaczenie rytmu w projektowaniu.

W pandemii koronawirusa, kiedy nie było możliwości pokazania prac studentek i studentów na wystawie końcowej zaczęłam prowadzić profil na Instagramie: https://www.instagram.com/struktury_dzialania/, gdzie publikowałam prace wykonane w ramach przedmiotów, które prowadzę.

1. Zadanie dla 2 roku AW, przedmiot: Przestrzenne Struktury Wizualne **– Relief barwny.**

W tym zadaniu należy zbudować relief wykonany z barwnego papieru i zastosować do wyboru zasadę kontrastu dopełniającego dwóch barw, dwóch grup barw dopełniających, gamę jednego koloru z akcentami w kolorze dopełniającym i gamę jednego koloru z zastosowaniem akcentów w barwach achromatycznych (czerń, szarość). Źródeł inspiracji można poszukać w świecie przyrody lub w geometrii i architekturze.

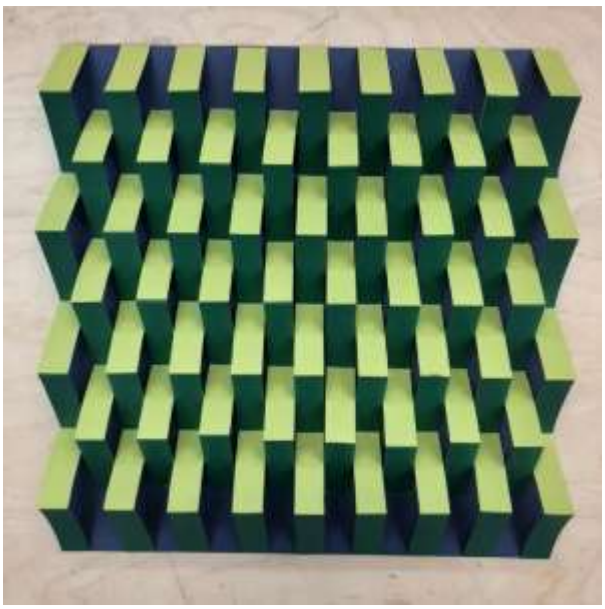

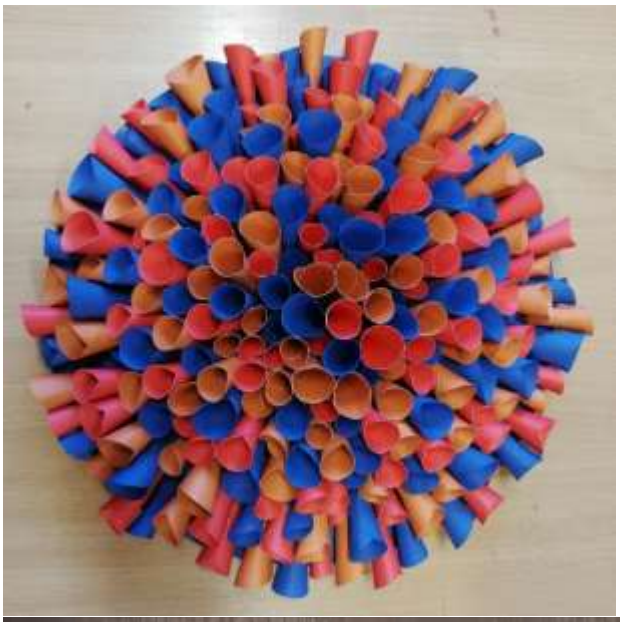

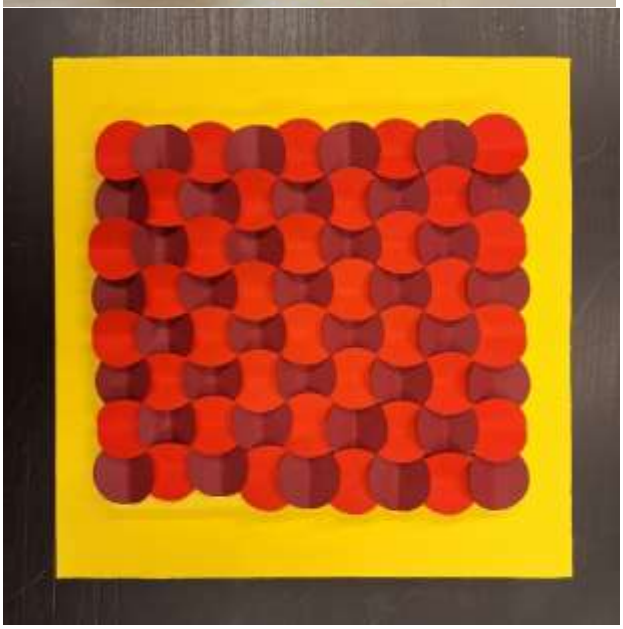

2. Zadanie dla 2 roku AW, przedmiot: Przestrzenne Struktury Wizualne – **Uwidocznienie formy bryły/Rozbicie formy bryły.**

Trzeba wykonać dwa sześciany (czarny i biały karton) o boku 15cm. Formę pierwszego sześcianu potwierdzić za pomocą interwencji graficznej na sześcian, formę drugiej rozbić, zdeformować optycznie za pomocą zaprojektowanego wzoru.

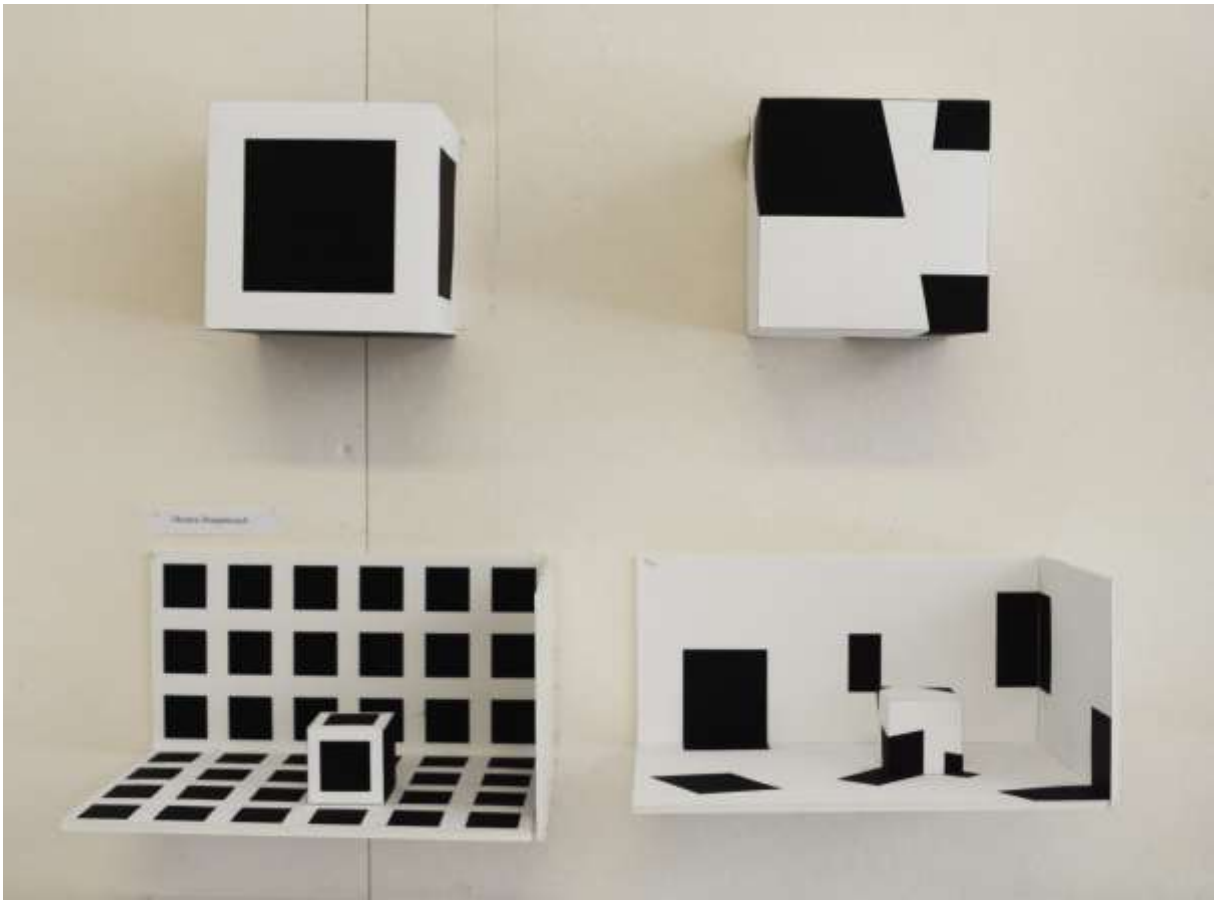

3. Zadanie dla 2 roku AW, przedmiot :Przestrzenne Struktury Wizualne **– Jeden materiał wiele kolorów (odcieni). Jeden kolor wiele materiałów.**

Trzeba zaprojektować i wykonać płaską lub pół przestrzenną formę (collage lub assemblage). Studentki i studenci wybierają jeden rodzaj materiału, np.: drewno, kamień, ceramika, szkło , plastik, materiał, inny i komponują w wybranym kształcie collage lub assemblage próbując zestawić ze sobą różne odcienie tego samego materiału. Druga opcja do wyboru to jeden kolor i różne materiały w tym kolorze.

4. Zadanie dla 2 roku AW, przedmiot: Przestrzenne Struktury Wizualne **– Synteza formy**

Studentki i studenci projektują i wykonują pracę plastyczną na płaszczyźnie. Punktem wyjścia jest rysunek przedstawiający (np. człowiek, zwierzę, pejzaż) Następnie trzeba w pięciu etapach, stopniowo redukować rysunek wyjściowy do form coraz prostszych, aż osiągniemy pracę o charakterze czysto abstrakcyjnym.

5. Zadanie dla 3 roku AW, przedmiot Działania Interdyscyplinarne – **Design/ Dekonstrukcja**

Zadanie Design/Dekonstrukcja polega na twórczym przekształceniu krzesła. Przekształcenie to można zrealizować poprzez malowanie, cięcie, lepienie, zmianę/przekształcenie formy mebla w dowolną instalację/formę artystyczną przy możliwej utracie funkcji użytkowej mebla.

6. Zadanie dla 3 roku AW, przedmiot: Działania Interdyscyplinarne **– Projekt tkaniny bezszwowej**

Trzeba zaprojektować wzór na tkaninę myśląc o przeznaczeniu tkaniny, wnętrzu i sposobie w jakim materiał byłby wykorzystany. Projekt wzoru w formacie 30x30cm, technika dowolna, temat dowolny. Projekt powinien być bezszwowy, tzn. z możliwością reprodukowania na beli materiału bez widocznego cięcia.

7. Zadanie dla 3 roku AW, przedmiot: Działania Interdyscyplinarne **– Mobil – forma wisząca.**

Studentki i studenci projektują i wykonują formę wiszącą/mobil o wymiarach dowolnych, nie mniejszych niż około 50x50x50cm. Kształt i materiał dowolny. Mobil/forma wisząca do wybranej przez siebie przestrzeni.

Przez wiele lat pracowałam również jako nauczycielka plastyki w Zespole Szkół Lauder -Morasha w Warszawie. Jest to jedyna w tej chwili szkoła podstawowa w Polsce, która związana jest z tradycją i kulturą Żydów Polskich. Przez wiele lat miałam możliwość łączyć te dwa doświadczenia pracy, w dwóch różnych środowiskach, czyli szkoły podstawowej i uczelni wyższej. Szkoła celebruje święta żydowskie, wynikające z kalendarza religijnego. W ciągu swojej pracy w szkole przeprowadziłam kilkanaście warsztatów przy okazji m.in. świąt Chanuka, Purim i Tu-Bi Szwat. Szkoła współpracowała i współpracuje z wieloma organizacjami Żydowskimi z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Cykliczne warsztaty i spotkania odbywały się we współpracy z organizacją Netaim z Izraela, która odwiedzała nas przy okazji różnych żydowskich świąt, i z którą wspólnie prowadziliśmy warsztaty plastyczne i wspólne projekty artystyczne dla dzieci.

Jednym z projektów w którym brałam udział był program pt „Motyle”. Projekt ten został przeprowadzony we współpracy z amerykańską organizacją żydowską w 2012 roku. Organizacja ta dba o zachowanie pamięci o Shoah w szkołach. Program obejmował lekcje i zajęcia dostosowane do wieku na temat Holokaustu, które miały zadanie uczyć o niebezpieczeństwach nienawiści i obojętności we współczesnym świecie. Program był zaprojektowany, aby rozwijać empatię i uczucia odpowiedzialności społecznej. Program ten umożliwiał uczniom z każdego środowiska osobistą identyfikację z tymi, którzy żyli w jednym z najciemniejszych okresów w historii ludzkości, a dzięki temu głębsze zrozumienie, w jaki sposób uprzedzenia, rasizm, zastraszanie i stereotypy mogą z czasem prowadzić do systemowych niesprawiedliwości. Uczniowie najpierw rozmawiali na temat tego jak ich rodziny były dotknięte Holocaustem, opowiadali rodzinne historie i wspomnienia. Następnym etapem było pomalowanie małego gipsowego motyla z intencją o pamięci jednej osoby, która była ofiarą Holocaustu. Po namalowaniu motyli zostały one przyczepione do fasady budynku szkolnego przy drzwiach wejściowych. Stanowią trwały i symboliczny ślad tego działania w szkole Lauder Morasha do tej pory.

Do tej pory fakt, że pracowałam w szkole związanej z historią i tradycją Żydów polskich, był dla mnie powodem do dumy. Jednak wydarzenia w Izraelu oraz działania militarne w Strefie Gazy po 10 października 2023 roku sprawiają, że nie mogę pozostać obojętna. Zdecydowanie odrzucam i nie zgadzam się z polityką Izraela w tej kwestii. Jednocześnie pragnę podkreślić, że szkoła ta jako placówka edukacyjna działająca w Polsce, nie ma bezpośredniego związku z bieżącą polityką tego państwa. Nadal uważam, że jej działalność, skupiona na pielęgnowaniu pamięci, historii i tradycji Żydów polskich, ma ogromny sens i jest niezwykle ważna.

San Diego Jewish Academy Class 2012 at Lauder Morasha School Warsaw Poland

http://www.youtube.com/watch?v=r0VDwZQeNZs

click on video link above to view San Diego Jewish Academy Class 2012 at Lauder Morasha School Warsaw Poland

Od 2021 roku zaczęłam prowadzić zajęcia z rysunku i malarstwa w Instytucie Edukacji Artystycznej w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Współpracuję z IEA , prowadząc zajęcia jako profesor gościnna. Niezwykle cenie sobie to doświadczenie, ponieważ jest to miejsce, które ma za zadanie kształcić przyszłych nauczycieli plastyki oraz specjalistów zajmujących się art terapią. W tej pracy po raz kolejny moje doświadczenia jako nauczycielki szkoły podstawowej i nauczycielki akademickiej spotykają się i mogą być wykorzystane w procesie kształcenia przyszłych nauczycieli sztuki.

DOKUMENTACJA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO W FORMIE WYKAZÓW

Wystawy indywidualne

01.2025 – wystawa „Anatomia Linii” w Galerii Karrot w Warszawie

09.2024 - wystawa „Splątani” w Galerii Witryna w Warszawie

03.2022 – wystawa „Rysopis” w Galerii Bacalarte w Warszawie

10.2018 – wystawa „Organizmy” w Galerii XX1 w Warszawie

06.2016 – wystawa „Transfiguracja” w Galerii XS w ISW UJK w Kielcach

07.2011 – wystawa „Transformacja” w Galerii XX1 w Warszawie

09.2006 – wystawa „ Bracia i siostry” w Poznańskiej Galerii Nowej w Poznaniu.

05.2005 – wystawa „Więzy krwi” w Galerii Promocyjnej w Warszawie

02.2004 – wystawa „Wakacje nad morzem czerwonym” w Galerii Nova w Krakowie

Monumentalne realizacje w przestrzni publicznej

01.2019 – „Soroban” – realizacja rzeźby i wystroju klatek schodowych w Osiedlu Cybernetyki dla Dom Development w Warszawie, 50% z Janem Mioduszewskim

05.2013 – „Relief” – monumentalna realizacja dla Nowego Teatru w Warszawie, 50% z Janem Mioduszewskim

Wystawy zbiorowe

10.2025 – „ A nóż widelec…” , Tiger Space Asteroid L.A., Los Angeles

09.2025 – Warsaw off ART, Elektrownia Powiśle, Warszawa

11.2013 – „Katalog Entropii Sztuki”, Galeria Entropia we Wrocławiu

05.2011 – Walter Koschatzky Kunstpreis, Rotary Club Wien-Albertina, Wiedeń

10.2009 – „Pasaż Sztuki Imielin”, Galeria działań w Warszawie

06.2009 – „+30 Fabryka Koronek”, Galeria Sztuki Współczesnej CBBM w Warszawie

06.2008 – Przegląd młodej sztuki w ekstremalnych warunkach Survival we Wrocławiu

03. 2007 – „Młodzi z Warszawy” Instytut Propagandy Sztuki, Galeria miejska w Łodzi.

11.2005 – Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2005, wystawa finalistów, Galeria Bielska BWA

04.2005 – 100 finalistów konkursu „Obraz Roku 2004” w Królikarni w Warszawie

01.2005 – „Polish Young Art.” W Galerii Program w Warszawie

10.2004 – „dzika6luminy184” w Galerii Kuluary przy Galerii Studio w Warszawie

02.2003 – realizacja w Warszawie obrazów na billboardach z Agencją Zewnętrzną AMS w Warszawie

09.2002 – Dyplomy 2002, sala wystawowa BUW-u w Warszawie

2007 - Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2017 - Stypendium Miasta Stołecznego Warszawa

BIBLIOGRAFIA

1. **AMS S.A. / Agencja Zewnętrzna.**
   AMS dla młodych artystów – programy współpracy, dokumentacja projektów.
   https://www.ams.com.pl

2. **Foucault, Michel.**
   Hermeneutyka podmiotu. Wykłady w Collège de France 1981–1982.
   Tłum. Michał Herer. Warszawa: Wydawnictwo KR, 2010.

3. **Foucault, Michel.**
   Technologie jaźni. Seminarium z Michelem Foucaultem.
   Red. Luther H. Martin, Huck Gutman, Patrick H. Hutton. Wydawnictwo Uniwersytetu Massachusetts, 1988.

4. **Fundacja Architektury.**
   Scenografie miejskie. Współdziałania – dokumentacja projektu, 2013.
   https://www.fundacjaarchitektury.pl/projekty/scenografie-miejskie-wspoldzialania

5. **Hessel, Katy.**
   Historia sztuki bez mężczyzn.
   Laurence King Publishing, 2022.

6. **Kowalska, Bożena.**
   Sztuka w przestrzeni publicznej. Nowe funkcje, nowe konteksty.
   Kraków: Wydawnictwo ASP w Krakowie, 2014.

7. **Levinas, Emmanuel.**
   Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności.
   Wydawnictwo Duquesne University Press, 1969.

8. **Merleau-Ponty, Maurice.**
   Fenomenologia percepcji.
   Przeł. M. Kwietniewska. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2001.

9. **Merleau-Ponty, Maurice.**
   Fenomenologia percepcji.
   Routledge & Kegan Paul, 1945

10. **Naess, Arne.**
    Ekologia, wspólnota i styl życia. Zarys ekosofii.
    Wydawnictwo Cambridge University Press, 1989.

11. **Nowy Teatr w Warszawie.**
Relief – instalacja artystyczna na fasadzie teatru, proj. M. Paulat i J. Mioduszewski, 2013.
https://nowyteatr.org

12. **Szczerski, Andrzej.**
Sztuka w przestrzeni publicznej – między estetyzacją a krytyką społeczną.
W: *Sztuka i Dokumentacja*, nr 7/2012, s. 4–11.

13. **Wodiczko, Krzysztof.**
Sztuka publiczna jako krytyka społeczna.
W: *Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni*, nr 3(38)/2012, s. 34–45.

ANATOMIA LINII

Dokumentacja fotograficzna wystawy wskazanej jako dzieło habilitacyjne.

1. **Prawdopodobnie rodzina**, 130x130cm, akryl na płótnie, 2024 rok

2. **Punkt widzenia,** 120x90 cm, akryl na płótnie, 2024 rok

3. **Forma relacji**, 120x90 cm, akryl na płótnie, 2023 rok

4. **Ciałokwiat**, 110x110cm, akryl na płótnie, 2024 rok

5. **Pęknięcie ontologiczne**, 120x90 cm, akryl na płótnie, 2024 rok

6. **Ogród zmysłów**, 100x100cm, akryl na płótnie, 2024 rok

7. **Trzymam się**, 100x100cm, akryl na płótnie, 2023 rok

8. **W sobie**, 100x100cm, akryl na płótnie, 2023 rok

9. **Gramy**, 120x90cm, akryl na płótnie, 2024 rok

10. **Splot,** 100x100cm, akryl na płótnie, 2024 rok

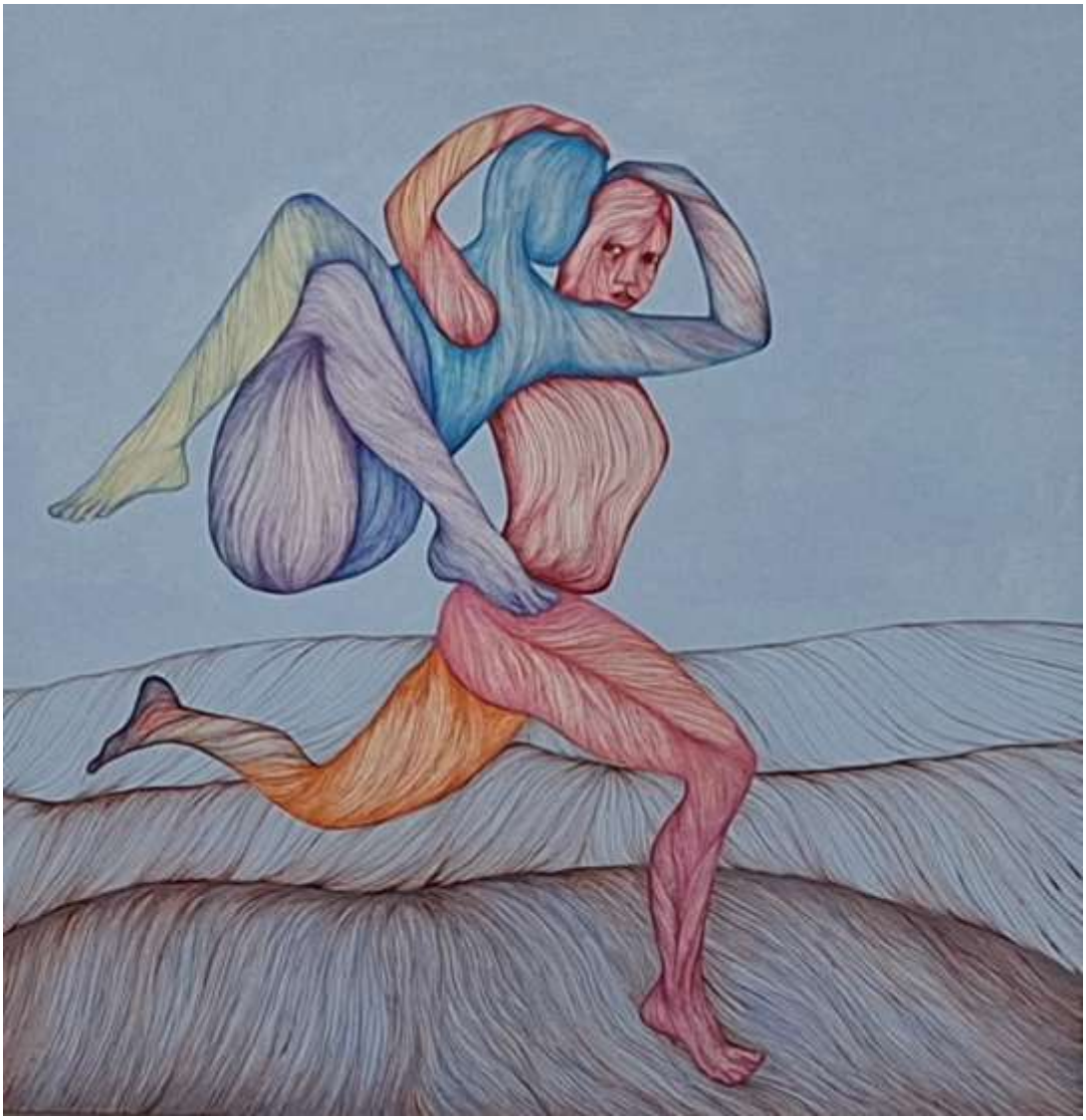

11. **Ucieczka**, 130x130 cm, akryl na płótnie, 2024 rok

12. **Patrzę na Ciebie,** 100x100cm, akryl na płótnie, 2023 rok

13. **Portret**, 50x50cm, akryl na płótnie, 2023 rok

14. **Oko 1**, 30x30cm, akryl na płótnie

15. **Oko 2**, 30x30cm, akryl na płótnie

Widok wystawy **Anatomia Linii** w Galerii Karrot w Warszawie

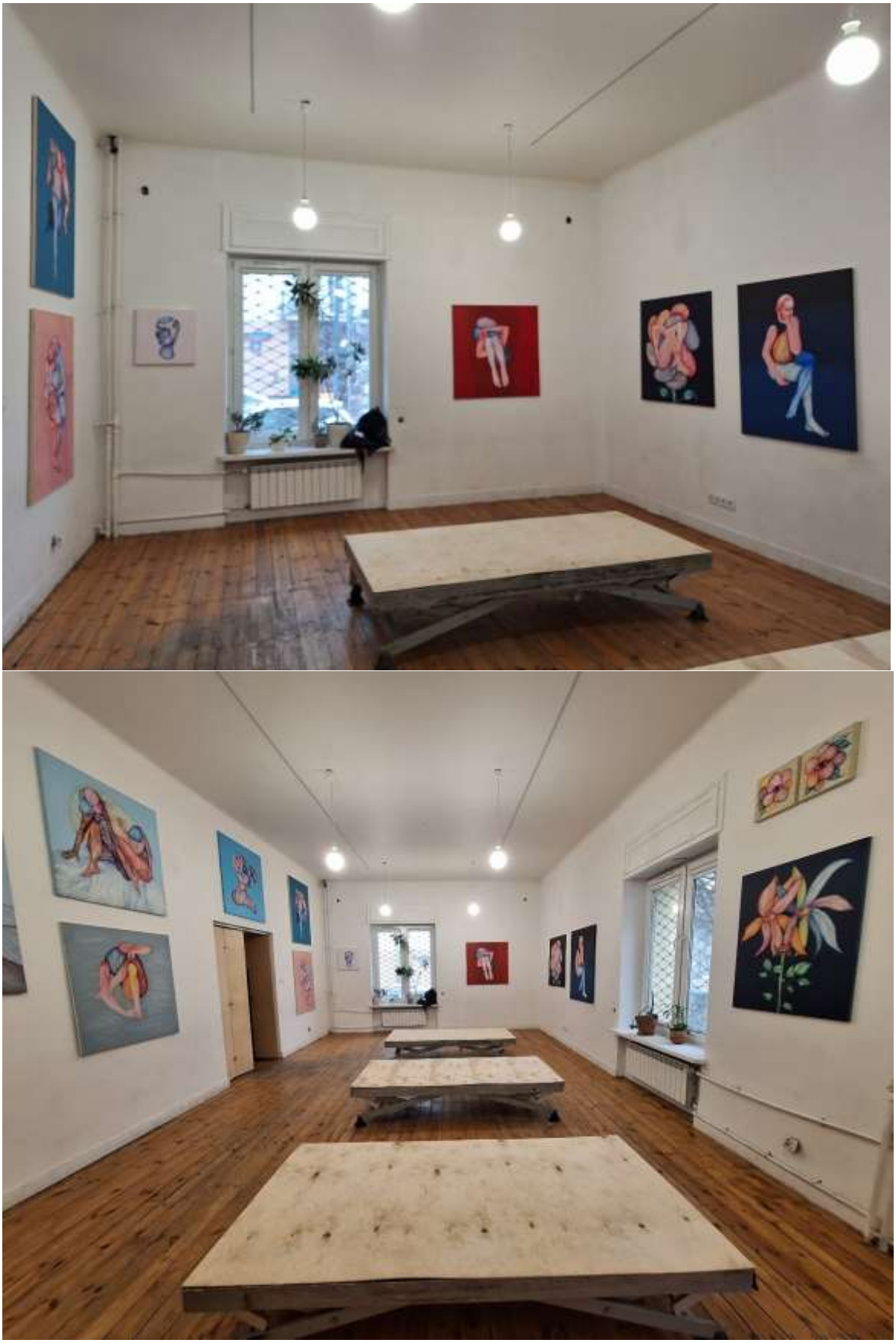

Widok wystawy **Anatomia linii** w Galerii Karrot w Warszawie

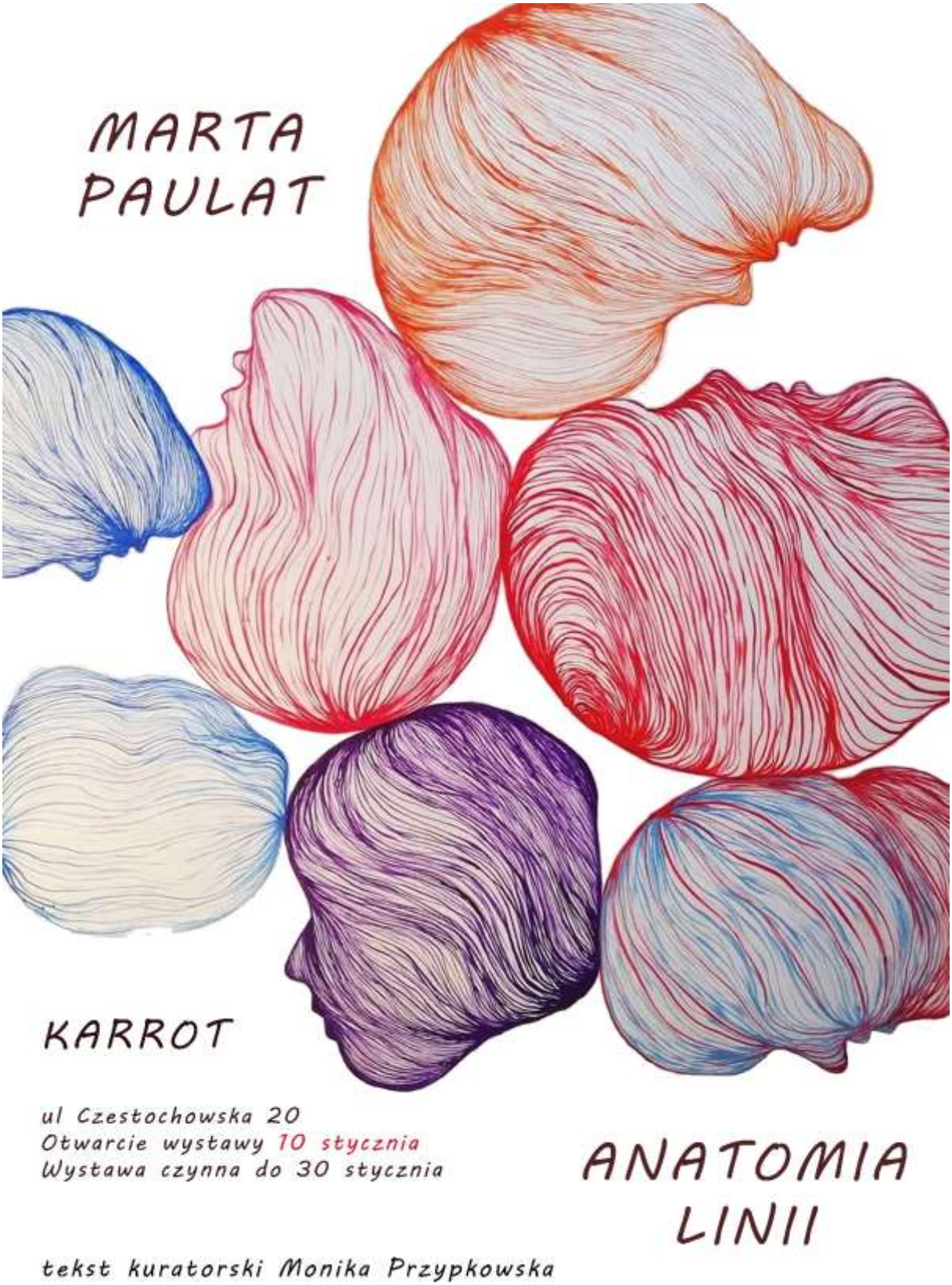

Plakat wystawy **Anatomia Linii**